

# Dziennik gajowego Maruchy

"Blogi internetowe zagrażają demokracji" – Barack Obama

STRONA GŁÓWNA

O MARUSZE

POGLĄDY MARUCHY

"CENZURA"

POLSKI HOLOCAUST

LISTA ŚMIERCI

MEDIA

DO POBRANIA

HUMOR

ULOTKA

GALERIA

## Witam w gajówce!



Wszystkim odwiedzającym gajówkę, serdecznie dziękuję za uwagi i komentarze - ale podkreślam, iż nie odpowiadam za ich treści. Zapraszam również na forum dyskusyjne:

<http://marucha.v3v.org>

### Modlitwa w walce duchowej do Maryi - Królowej Nieba i Ziemi

*Potężna Niebios Królowo i Pani Aniołów! Ty, która otrzymałaś od Boga posłannictwo i władzę, by zetrzeć głowę szatana – prosimy Cię pokornie – rozkaż hufcom anielskim, aby ściąły*

« Tajne armie NATO

Litwo, Ojczyzno moja... »

## Ostatnia bitwa Szatana (8)

Posted by **Marucha** w dniu 2012-12-03 (poniedziałek)

### *The Devil's Final Battle*

o. Paul Kramer i Stowarzyszenie Misjonarzy (2002)

<http://www.devilsfinalbattle.com/content2.htm>

Tłumaczenie Ola Gordon

Poprzednie odcinki:

- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/05/ostat-bitwa-szatana-1/>
- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/07/ostat-bitwa-szatana-2/>
- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/09/ostat-bitwa-szatana-3/>
- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/13/ostat-bitwa-szatana-4/>
- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/21/ostat-bitwa-szatana-5/>
- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/23/ostat-bitwa-szatana-6/>

*The rainbow symbolizes the Covenant with God, not sodomy*



*Tęcza to symbol Przymierza z Bogiem, a nie sodomii*



szatanów, stłumiły ich  
zuchwałość – a zwalczając ich  
wszędzie – strąciły do piekła!  
Święci Aniołowie i  
Archaniołowie! Brońcie nas i  
strzeżcie nas! Amen

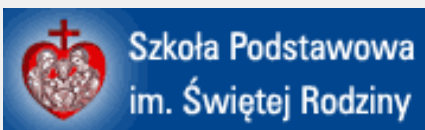
### Święta Teresa z Aville

„Przeklęta taka wierność, która  
posuwa się aż do  
sprzeniewierzenia się prawu  
Bożemu! Jest to przewrotny  
obyczaj świata” (Księga życia).

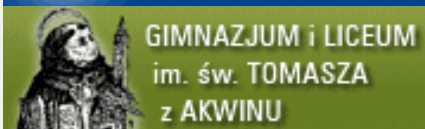
### Bł. Jan Paweł II

Kto spotyka Jezusa  
Chrystusa, spotyka judaizm  
(Moguncja, 17.11.1980)

### Katolickie szkoły wolne od modernizmu:



Szkoła Podstawowa  
im. Świętej Rodziny



GIMNAZJUM i LICEUM  
im. św. TOMASZA  
z AKWINU

### Sklep:



DlaKsiedza.pl  
OBRAZY NA PŁÓTNIE, RAMY, BANERY

### Cerkiew w Polsce:



- <http://marucha.wordpress.com/2012/11/27/ostat-bitwa-szatana-7/>

## ROZDZIAŁ 6 - MOTYW SIĘ UMACNIA



Cardinal Alfredo Ottaviani was the head of the Vatican's Holy Office during the reigns of Popes Pius XII, John XXIII and Paul VI. He read the Third Secret, and confirmed that it was written on one sheet of paper. He also interviewed Sister Lucy on behalf of Pope Pius XII. He confirmed that the Third Secret of Fatima is a true prophecy. He also confirmed that the *Neues Europa* report contained some of the substance of the Third Secret (see pages 185, 186, and footnote 18 on pages 311-312). In that report we read, "Cardinal will oppose Cardinal and Bishop will oppose Bishop", obviously referring to a doctrinal crisis in the Church.

It was Cardinal Ottaviani who, prior to Vatican II, rightly suppressed modernist theologians such as Father Karl Rahner. Yet Father Rahner, shown below at the Council with a young Father Joseph Ratzinger, was among the progressivist theologians who gave the decisive orientation to Vatican II, even though he never changed his progressivist views.



Kard. Alfredo Ottaviani był sekretarzem Najwyższej Świętej Kongregacji Świętego Oficjum za czasów Piusa XII, Jana



### Nasz faworyt - Aaron Nusselbaum (z prawej)

Prócz wstrętu budzi jeszcze we mnie gniew fałszywy i nikczemny stosunek Żydów do zagadnień narodowych. Naród ten, narzekający na szowinizm innych ludów, jest sam najbardziej szowinistycznym narodem świata. Żydzi, którzy skarżą się na brak tolerancji u innych, są najmniej tolerancyjni. Naród, który krzyczy o nienawiści, jaką budzi, sam potrafi najsilniej nienawidzić.

Antoni Słonimski, poeta żydowski

Dla Polaków [śmierć] to była po prostu kwestia biologiczna, naturalna... śmierć, jak śmierć... A dla Żydów to była tragedia, to było dramatyczne doświadczenie, to była metafizyka, to było spotkanie z Najwyższym

Prof. Barbara Engelking-Boni, kierownik Centrum Badań nad Zagładą Żydów, **TVN 24 "Kropka nad i" 09.02.2011**

Państwo Polskie jest opanowane od wewnątrz przez obcą strukturę.

## Kościół grekokatolicki:



## Administrator

Zarejestruj się  
Zaloguj się  
Kanał RSS z wpisami  
Kanał RSS z  
komentarzami  
WordPress.com

## Strony blogu

"Cenzura"  
Do pobrania  
Galeria  
Humor  
Lista śmierci  
Media  
O Marusze

XXIII i Pawła VI. Znał Trzecią Tajemnicę Fatimską i potwierdził, iż była zapisana na jednej kartce papieru. Przesłuchiwał siostrę Łucję w imieniu papieża Piusa XII. Poświadczył, iż Trzecia Tajemnica jest prawdziwym prorocstwem, a także potwierdził, iż raport *Neues Europa* (s. 185, 186 i przypis 18 na s. 311-312) zawiera istotne jej fragmenty. W raporcie tym można przeczytać, iż kardynał będzie przeciwstawiał się kardynałowi, a biskup biskupowi, co oczywiście odnosi się do doktrynalnego kryzysu w Kościele. Kardynał Ottaviani w latach poprzedzających II Sobór Watykański, słusznie poskramiał nowoczesnych teologów, jak o. Karl Rahner. Mimo to, Karl Rahner (na dolnym zdjęciu obok młodego o. Josepha Ratzingera) znalazł się wśród progresywiwistów, którzy nadali definitywną orientację II Soborowi Watykańskiemu, choć nigdy nie zmienił swych modernistycznych poglądów.

Okolo roku 1948, papież Pius XII, na prośbę żarliwie ortodoksyjnego kard. Ruffini, rozważał zwołanie soboru generalnego, a nawet spędził kilka lat na przygotowywaniu go. Istnieją dowody na to, że elementy postępowe w Rzymie odradziły papieżowi Piusowi XII jego realizację, gdyż sobór okazywał zdecydowane oznaki bycia w zgodzie z encykliką *Humani Generis* i jej potępieniem modernistycznych błędów. Jak ta wspinała encyklika z 1950 roku, nowy sobór walczyłby z "fałszywymi opiniami zagrażającymi osłabieniem fundamentów katolickiej doktryny" [1].

W tym samym czasie "błędy Rosji", do których nawiązywała Matka Boża Fatimska, przenikały do samego Kościoła. Różne katolickie zakony religijne podlegały infiltracji. Na przykład tzw. ruch "Katolickich Księży-Robotników" był tak wyraźnie zinfiltrowany przez komunistów, że papież Pius XII w latach 1950 wezwał do zakończenia tego procesu.

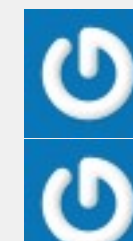
przez grzmoty, sobą straszącą, która toczy go, niczym rak, niczym demon który opętał duszę człowieka. I choć na zewnątrz jest to z pozoru ten sam człowiek, po jego czynach widzimy, że kieruje nim jakaś ukryta siła.

Z każdym dniem rośnie liczba tych, których musisz całować w dupę, aby nie być skazanym za zbrodnię nienawiści.

## Kategorie

## Archiwum artykułów

## Najnowsze komentarze



Ostbaltisch on  
Wybór usuniętych  
i spreparowan...

AlexSailor on W  
stolicy Danii  
nowy stał "Mias



## Fora dyskusyjne

- [Forum im. Piusa X](#)
- [Forum Młodzieży Prawicowej](#)
- [Polska walcząca](#)
- [Rewiry gajowego Maruchy](#)
- [Suwerenność](#)

## Polecamy

- † [Bractwo Kapłańskie Św. Piusa X](#)
- † [Christianitas](#)
- † [Christus Vincit TV](#)
- † [Fidelitas](#)
- † [Katolickie kazania niedzielne ks. Jenkinsa](#)
- † [Katolik Tradycji](#)
- † [Kronika Novus Ordo](#)
- † [Ks. Piotr Natanek – Gloria TV](#)
- † [Ks. Piotr Natanek – nieoficjalne archiwum](#)
- † [Ks. Piotr Natanek – nieoficjalna witryna](#)
- † [Litterae pro Reiectionem Modernismi](#)
- † [Milicja Niepokalanej Tradycyjnej Obserwancji](#)
- † [Msza Święta](#)

Na nieszczęście, papież Pius XII był przekonany, iż jest za stary, żeby podjąć się doniosłego zadania stojącego przed Soborem – walki z rosnącymi szeregami wrogów Kościoła – i podjął decyzję, że “zostawi to swojemu następcy” [2]. Pius XII zmarł 9 października 1958 roku.

I teraz doszliśmy bardzo blisko do krytycznego dla naszej sprawy roku - do roku 1958, dwa lata przed rokiem 1960, w którym Trzecia Tajemnica miała zostać ujawniona zgodnie z życzeniem Matki Bożej Fatimskiej, jak zeznała s. Łucja. Przez cały pontyfikat papieża Piusa XII, Święte Oficjum pod kierownictwem kard. Ottavianiego, zachowywało bezpieczny katolicki obraz przez utrzymywanie dzikich koni modernizmu mocno na wodzy. Wielu z dzisiejszych modernistycznych teologów pogardliwie opowiada, jak oni i ich przyjaciele mieli wtedy nałożony “kaganiec”.

Ale nawet kard. Ottaviani nie mógł zapobiec temu, co wydarzyło się w roku 1958. Na tronie papieskim zasiadł nowy typ papieża “którego postępowcy uważali za sprzymierzeńca” [3] i zmusił niechętnego kard. Ottavianiego do usunięcia zasuwki, otworzenia zagrody i przygotowania do masowego wypuszczenia koni modernizmu. Ale takiego przebiegu wydarzeń nie przewidziano. Po ogłoszeniu śmierci papieża Piusa XII, stary Dom Lambert Beauduin, przyjaciel Roncalliego (przyszłego papieża Jana XXIII) zwierzył się o. Bouyer: “Jeśli wybiorą Roncalliego, uratuje się wszystko; on będzie w stanie zwołać sobór i wyświęcić ekumenizm” [4].

W tym miejscu naszej prezentacji musimy podkreślić, zwłaszcza dla niekatolickich czytelników, że zmiany w podstawowej orientacji Kościoła, o których mamy dyskutować, są całkowicie bezprecedensowe i przedstawiają, być może, największy kryzys w jego historii. Wnikliwe badanie tego, co nastąpiło, wyjaśni, dlaczego Orędzie Fatimskie, z jego wołaniem o poświęcenie i



powstało Mias...  
Pokręć on [Wkrótce zabraknie nam prą...](#)

AlexSailor on [W Niemczech szerzy się zo...](#)

Pokręć on [Wkrótce zabraknie nam prą...](#)

Wosiu on [W Niemczech szerzy się zo...](#)

Ostbaltisch on [Wkrótce zabraknie nam prą...](#)

Pokręć on [Wkrótce zabraknie nam prą...](#)

AlexSailor on [Operacja specjalna „Nawal...](#)

janztoronto on [Wkrótce zabraknie nam prą...](#)

Griszka on [Wolne tematy \(28 – ...](#)

Joe on [Wkrótce zabraknie nam prą...](#)

Griszka on [Wolne tematy \(28 – ...](#)

Griszka on [Wolne tematy \(28 – ...](#)

## Wszeczasow

- † Nowy Ruch Liturgiczny
- † Paix Liturgique
- † Pelagius Asturiensis – przeciwko modernizmowi
- † Piaseczyńskie Środowisko Wiernych Tradycji Łacińskiej
- † Pod Mitrą
- † Sacerdos Hyacinthus - vblog kapłana rzymskokatolickiego
- † Sedevacante
- † Semper Fidelis et Paratus
- † Semper Fidelis Połczyn
- † Ultramontes – Sede vacante
- † Wiadomości Tradycji Katolickiej FSSPX
- † Z Niepokalaną
- † Zapiski Tradycjonalisty
- † Śląskie Środowisko Wiernych Tradycji Łacińskiej
- Afery i bezprawie
- Aksjomat2
- Alexirin's Blog
- Andrzej Wronka
- Autonom – Portal niezależnych nacjonalistów
- Bankowa Okupacja
- Bibuła
- Blog Piotra Marka
- Ciemnogród Wirtualny
- Dariusz Ratajczak
- Endecja

nawrócenie Rosji jako zwiastunów światowego pokoju, stało się nie do zaakceptowania przez poprawnych politycznie, zliberalizowanych duchownych w okresie po II Soborze.

Te bezprecedensowe zmiany w Kościele Katolickim nie są żadną łaską, a wielką krzywdą wobec niekatolików, bo rezultat "aktualizacji" Kościoła obejmował nie tylko klerykalne skandale jakie teraz widzimy, ale fiasko czynnika ludzkiego Kościoła w dokonaniu jednej czynności – uroczystego poświęcenia Rosji – które byłoby korzystne dla całej ludzkości.

### Sobór zwołany podczas ataków na Orędzie Fatimskie

I właśnie stało się to co przepowiedział Dom Lambert. Roncalli został wybrany na papieża Jana XXIII, zwołał sobór i wyświęcił ekumenizm. Przewidziana przez Alta Vendita "rewolucja tiary i kapy" weszła w fazę realizacji.

**I jednym z pierwszych faktów rewolucji było pozbycie się Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej.** Przeciwnie do oczekiwań całego świata, 8 lutego 1960 roku (zaledwie rok po zwołaniu soboru), przez agencję informacyjną ANI Watykan wydano następujący anonimowy komunikat:

Vatican City, 8.02.1960 (ANI) – Jest prawdopodobne, że "Tajemnica Fatimska" nigdy nie zostanie upubliczniona. Wiarygodne kręgi watykańskie wysokiego szczebla właśnie oświadczyły przedstawicielowi United Press International [UPI], że najbardziej możliwe jest to, że nigdy nie zostanie otwarty list, w którym s. Łucja spisała słowa Matki Bożej wypowiedziane trójce pastuszków w Cova da Iria. . . Najprawdopodobniej "Tajemnica Fatimska" na zawsze pozostanie zalakowana.

I w tym samym komunikacie widzimy pierwszy bezpośredni atak ze stron źródeł watykańskich na wiarygodność Oredzia



GRISZKA ON **wybor usuniętych i spreparowan...**

mironik ON **Wkrótce zabraknie nam prą...**

## Najnowsze artykuły

**Bogaczom "kryzys" nie straszny – globalna liczba milionerów wciąż rośnie**  
**Wkrótce zabraknie nam prądu**  
**Wybór usuniętych i spreparowanych modlitw od 1959 r.**  
**Kryształki z zamku Czocho**  
**Gdzie jest kasa?**  
**Krwawy Wielki Piątek w Janowej Dolinie**  
**Manoppello – cicha kraina z Cudownym Wizerunkiem**  
**Polacy mówią „nie” ingerencji państwa, chcą osobistej wolności**  
**Policja złamała prawo**  
**Operacja specjalna „Nawalny”**

## Najpopularniejsze wpisy

- Fronda
- Gazeta Warszawska
- Grypa666
- Głos Katolicki
- Internet bez antypolonizmu (Mały sabotaż)
- Iskry polskości
- Janusz Szewczak (SKOK)
- Jednodniówka Narodowa
- Katolicka Gazeta Internetowa dr-a Krajskiego
- Kefir2000
- Konserwatyzm
- Kontrowersje
- Krasnoludki z pejsami
- Kresy Wschodnie – Ludobójstwo
- Kworum – gazeta polsko-polonijna
- Legitymizm – Organizacja Monarchistów Polskich
- Lepsze prawo
- Lusja Ogińska
- Michael – polska edycja
- Monaster Ujkowice
- Monitor Ekonomiczny
- Monitor Polski
- Myśl Polska
- Młodzież Wszechpolska
- Nacjonalista.pl
- Nasz Dziennik
- Nasza Witryna

do słońcy, przed naszymi oczami na mały, jasny oręduj Fatimskiego jako całości:

Chociaż Kościół uznaje objawienia fatimskie, nie zobowiązuje się do udzielenia gwarancji prawdziwości słów, które, jak twierdzi trójka pastuszków, usłyszeli od Panny Najświętszej.

*Twierdzą, że usłyszeli?* Czy może być jakaś wątpliwość w prawdziwość ich świadectw po cudzie słońca? Czy można kwestionować to, że otrzymali autentyczne proroctwo z niebios, biorąc pod uwagę całkowite spełnienie do tej pory każdego proroctwa zawartego w Orędziu – od bliskiego zakończenia I wojny światowej, do szerzenia błędów Rosji, do II wojny światowej i wyboru papieża Piusa XI?

Ten pierwszy pochodzący z watykańskiego aparatu publiczny atak na Orędzie Fatimskie pojawia się w roku 1960, kiedy Watykan wszczyna dążenia do nowej orientacji Kościoła, która zaistnieje (jak wkrótce zobaczymy) na II Soborze Watykańskim. Rozważmy te zmiany otaczające komunikat z 8.02.1960:

- Komunikat publicznie kwestionuje prawdomówność Łucji, Hiacynty i Franciszka.
- Począwszy od 1960 roku, aparat watykański nakazuje s. Łucji milczenie [5], aby nie mogła bronić się przed oskarżeniami, że jej świadectwo jest niewiarygodne.
- Dokumenty w oficjalnych archiwach fatimskich, które o. Alonso gromadzi w latach 1965-1976 (ponad 5.000 dokumentów w 24 tomach) obejmie zakaz publikacji, mimo że dokumenty te potwierdzają, iż proroctwa fatimskie z pierwszych dwu części Tajemnicy (wybór papieża Piusa XI, nadchodząca II wojna światowa, szerzenie komunizmu na świecie itp.) zostały ujawnione prywatnie przez s. Łucję na długo przed ich spełnieniem, oraz że jej świadectwo było całkowicie dokładne i wiarygodne.

**Słowiańskie niewolnice w rękach żydowskich panów.**  
**W Niemczech szerzy się zoofilia**  
**Żyjemy w nienormalnych czasach**  
**Wypowiedzenie pakietu klimatycznego**  
**Demoralizacja od żłobka Państwa polskie, czy polskopodobne?**  
**Wolne tematy (28 - 2013)**  
**Roncalli i Montini**  
**Zaprezentowano encyklikę "Światło wiary"**  
**MSW rozpoczyna walkę z "rasizmem"**

- **New World Order**
- **Niedziela – tygodnik katolicki**
- **Niepoprawni.pl**
- **Niewygodne Info**
- **Niezależna.pl**
- **Niszcz syjonizm**
- **Obóz Narodowo-Radykalny**
- **Obóz Wielkiej Polski**
- **Opolskie**
- **Stowarzyszenie Pamięci Narodowej**
- **Orwellsky – Kod Władzy**
- **Polacy.eu.org**
- **Polonia Christiana**
- **Polonia Christiana PCh24**
- **Polska polityka**
- **Polska10groszy**
- **Polski Ślonsk**
- **Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka**
- **Prawosławny Partyzant**
- **Prawosławny Partyzant**
- **Prawy.pl**
- **Pro Polonia**
- **Public Disorder**
- **Radtrap – Loża bez tajemnic**
- **Raport Nowaka**
- **Rebelya**
- **Solidarność Walcząca**
- **Sowieckie deportacje**
- **Spirito Libero**

*To był początek zbrodni. Teraz motyw tej zbrodni – chęć zmiany orientacji Kościoła, odejścia od jego pewności w kwestii Orędzia Fatimskiego w kierunku “oświeconego” nastawienia wobec świata – rozpocznie się na dobre wraz z początkiem II Soboru Watykańskiego 11 października 1962 roku. Przypominamy ponownie słowa s. Łucji, że nasza Pani chciała ujawnienia Trzeciej Tajemnicy w 1960 roku, gdyż ona “będzie wtedy wyraźniejsza (mais claro)”. Teraz stanie się ona, istotnie, jeszcze wyraźniejsza.*

### **“Błędy Rosji” przedostają się do Kościoła**

Najpierw tuż przed rozpoczęciem soboru będzie miała miejsce kolejna zdrada Orędzia Fatimskiego, zapowiedź wielu bezprecedensowych, mających się wydarzyć rzeczy. Wiosną 1962 roku w Metz w Francji kard. Eugene Tisserant miał spotkanie z nikim innym, niż metropolitą Nikodemem z Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego – agentem KGB, tak jak inni prawosławni hierarchowie. Na tym spotkaniu Tisserant i Nikodem negocjowali to, co później znane było jako *Pakt z Metzu*, lub bardziej powszechnie, *Porozumienie Watykan-Moskwa* [6]. Istnienie tego porozumienia jest niezaprzeczalnym faktem historycznym, potwierdzonym we wszystkich jego szczegółach przez biskupa Roche, ówczesnego osobistego sekretarza kard. Tisseranta.

Porozumienie to było następujące: papież Jan, zgodnie z jego życzeniem, dostanie “wsparcie” obecnością dwu rosyjskich prawosławnych obserwatorów na soborze. Za to Kościół Katolicki zgodzi się, by II Sobór powstrzymał się od wszelkiego potępienia sowieckiego komunizmu czy sowieckiej Rosji. W istocie sobór pójdzie na kompromis z moralnością Kościoła Katolickiego, **udając, że najbardziej usystematyzowana forma ludzkiego zła w historii ludzkości nie istniała** – mimo, że w chwili otwarcia soboru, sowieci prześladowali, więzili,



- Stat Veritas
- Stop aborcji
- Stop Codex Alimentarius
- Stop syjonizmowi
- Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi
- Strona Henryka Gralaka (Hendryxena) – Upadek Narodu
- Strona Henryka Jezierskiego
- Strona Józefa Bizonia
- Strona ks. Isakowicza-Zaleskiego
- Strona Mariana Miszałskiego
- Strona prof. Iwo Cypriana Pogonowskiego
- Strona prof. Mirosława Dakowskiego
- Strona Stanisława Remuszko
- Strona Waldemara Łysiaka
- Super-Nowa
- Ussus
- W Polityce
- W sercu Polska
- Warszawska Gazeta
- Wici Polskie / Patriotyczny Ruch Polski
- Wierni Polsce
- Wirtualna Polonia
- Wolne Media
- Wykluczeni.info – zbiór

a nawet mordowali miliony katolików.

Mając ograniczoną w ten sposób wolność w targowaniu się z komunistami, **soborowi nie udało się nawet wspomnieć o komunizmie**. Przez to fiasko sobór odszedł od nauk papieża Leona XIII, bł. Piusa IX, św. Piusa X, jak również papieża Piusa XI, który przypomniał Kościołowi, że nie powinniśmy odchodzić od potępiania tego niezrównanego zła. Jak powiedział w Divini Redemptoris:

“Tym zbyt bliskim niebezpieczeństwem, Czcigodni Bracia, jak już domyśliliście się, jest bolszewicki i ateistyczny komunizm, który ma na celu naruszenie porządku społecznego i podważenie samych podstaw cywilizacji chrześcijańskiej. W obliczu takiego zagrożenia Kościół Katolicki nie mógł i nie może milczeć. Ta Stolica Apostolska przede wszystkim nie powstrzymała się przed podnoszeniem swojego głosu, bo wie, że jej właściwym i specjalnym zadaniem jest obrona prawdy, sprawiedliwości i wszystkich tych wiecznych wartości, które komunizm ignoruje lub atakuje” [7].

A jednak sobór nie powiedział ani słowa o sowieckim komunizmie, a zamiast tego rozpoczął “dialog” z tymi siłami, którym wcześniej Kościół się sprzeciwiał.

Dlaczego tak się stało? Z pewnością nie było “przypadkiem” to, że milczenie soboru na temat komunizmu było bardzo dobrze zsynchronizowane z komunistyczną infiltracją Kościoła Katolickiego, która, jak wykazaliśmy w poprzednim rozdziale, została ujawniona tuż przed II Soborem przez kluczowych świadków, nie mających powodów do kłamstw (Dodd, Hyde, Golicyn, Mitrochin i inni). Nawet bez takich świadectw, zdrowy rozsądek powinien mówić, że siły komunizmu (działając wspólnie z masońskimi), będą nieuchronnie próbowały zniszczyć Kościół



## Różne

† Non Possumus –  
nauczanie kard.

Wyszyńskiego

† Sanctus – księgarnia  
katolicka

† Sanctus.pl – Tradycja  
katolicka

• CapitalBook –  
księgarnia

konserwatywna

• Dług publiczny Polski

• FlightRadar24 –

Obserwuj rejsowe loty  
nad Europą na żywo

• Fundacja Pomocy i  
Księgarnia "Antyk"

• Katolicka Księgarnia  
Tolle

• Krzyżowiec – strona  
Andrzeja Solaka

• Księgarnia  
"CapitalBook"

• Księgarnia Bastion

• Księgarnia Multibook

• Narodowcy.net

• Oficyna Aurora

• Radio Maryja

• Wydawnictwo

Patriotyczne Dextra

• Xportal – Portal

Młodzieży Prawicowej

Katolicki od wewnątrz. Szatan jest na tyle inteligentny, żeby wiedzieć, iż Kościół Katolicki jest twierdzą, którą musi zaatakować po to, żeby zdobyć cały świat dla królestwa ciemności.

A zatem sytuacja w Kościele w tamtym czasie była taka, że II Sobór był niesłusznie ograniczany, by zachować haniebne milczenie w kwestii zła komunizmu. I jasne jest to, że zgodnie z Porozumieniem Watykan-Moskwa, poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi przez ojców soboru po to, żeby spowodować jej nawrócenie, było absolutnie wykluczone. Ta wczesna zmiana w kierunku nowej orientacji Kościoła, którą sobór przyspieszył w najbardziej dramatyczny sposób, już stała w konflikcie z Orędziem Fatimskim.

I tak było od czasu spotkania w Metz, które dało początek soborowemu i posoborowemu prowadzeniu *Ostpolitik*, polityki realizowanej przez watykańskiego sekretarza stanu, zgodnie z którą Kościół zaprzestał wszelkiego potępienia i sprzeciwu wobec reżimów komunistycznych, na rzecz "dialogu" i "cichej dyplomacji" – polityki, która do dnia dzisiejszego uciszała Watykan w kwestii okrutnych prześladowań Kościoła w czerwonych Chinach.

Tak więc 12 października 1962 roku, dwaj duchowni przedstawiciele kościoła prawosławnego opuścili pokład samolotu na lotnisku Fiumicino by wziąć udział w II Soborze. Sobór rozpoczął się w obecności prawosławnych obserwatorów śledzących jego posiedzenia, zapewniających w ten sposób przestrzeganie Porozumienia Watykan-Moskwa. Napisana przez 450 ojców soboru interwencja przeciwko komunizmowi została tajemniczo "zagubiona" po doręczeniu jej sekretariatowi. Ojcom soboru, którzy upomnieli się o potępienie komunizmu, uprzejmie nakazano siedzieć i milczeć [8].

- [Zegar długi dla Polski](#)

## Wordpress

---

- [Ranking polskich witryn](#)
- [WordPress.com](#)
- [WordPress.org](#)

## Z piątego wymiaru

---

[ArsaGianta](#)  
[Fundacja Nautilus](#)  
[Nieznane](#)  
[Nowa Atlantyda](#)  
[Paranormalne](#)  
[Strefa tajemnic](#)

## Zagraniczne

---

- † [Eleison Comments bp-a Richarda Williamsona](#)
- † [True Restoration – Traditional Catholicism](#)
- [Forum Władymira Dworeckiego \(jęz. rosyjski\)](#)
- [Gilad Atzmon – "Żyd-antysemita"](#)
- [Głos Rosji \(po polsku\)](#)
- [Israel Shamir \(artykuły po polsku\)](#)
- [Jane Burgermeister](#)
- [Jews Anonymous](#)
- [Nowa Belarus \(po](#)

Przywódcy Kościoła opuścili most zwodzony dla komunistów, kiedy jednocześnie komuniści i masoni próbowali niszczyć Kościół od wewnątrz (żeby przypomnieć prognozy Belli Dodd):

- zachęcanie do "promowania pseudoreligii: czegoś co przypominało katolicyzm, ale nie było rzeczą prawdziwą"
- etykietowanie "Kościoła w przeszłości" jako opresyjny, autorytarny, pełen uprzedzeń, arogancki w uznawaniu się za posiadacza prawdy, i odpowiedzialny za podziały w organach religijnych przez stulecia"
- zawstydzanie przywódców Kościoła w celu wymuszenia na nim "otwartości wobec świata", i bardziej elastycznej postawy wobec wszystkich religii i filozofii".

I w końcu, jak przewidziała Dodd, "wtedy komuniści wykorzystają tę otwartość do osłabienia Kościoła".

Ten wielki wysiłek osłabiania miał obejmować przede wszystkim przewagę "teologii" modernistycznej na ekumenicznym soborze – tak jak przechwalali się kanonik Roca i inni oświeceni masoni.

### Triumf neomodernistów na II Soborze Watykańskim

W przeddzień przybycia na sobór dwu komunistycznych obserwatorów, 13 października 1962 roku, i w rocznicę cudu słońca w Fatimie, historia Kościoła i świata uległa głębokiej zmianie dzięki nawet niewielkim wydarzeniom. Kard. Liénart z Francji schwycił mikrofon w słynnym incydencie i zażądał, by kandydaci zaproponowani przez Kurię Rzymską na szefów komisji soborowych zostali odwołani i żeby sporządzono nową listę kandydatów.

Żądanie spełniono i wybory przełożono. Kiedy wreszcie przeprowadzono wybory, liberałowie zostali wybrani większością głosów i prawie większością do komisji soborowych – wielu z nich spośród "innovatorów" potępionych przez papieża Piusa

poisku)

• Polacy na Białorusi

(jęz. polski)

• Polski blog – Польский блог

• Radio Białoruś (po polsku)

• SuperPutin.ru (po polsku)

• Zegar długu dla świata

## Zlikwidowane

† Semper Fidelis Połczyn

• Afery prawa

• Gegen Jays –

przeciwko Nowemu

Porządkowi Światowemu

• Judeopolonia na

WordPress

• Polonica.net

• Wandea – portal

politycznie niepoprawny



Negatywne treści na temat Adama Michnika redaktora naczelnego

XII.

Tradycyjnie formułowane plany przygotowawcze dla soboru zostały odrzucone i sobór rozpoczął się dosłownie bez napisanego porządku obrad, pozostawiając otwartą drogę do napisania przez liberałów zupełnie nowych dokumentów.

Jest powszechnie znane i znakomicie udokumentowane [9] to, że wtedy klika liberalnych *periti* (ekspertów) i biskupów dokonała zamachu na sobór przy pomocy programu, który miał przerobić Kościół zgodnie z ich zamysłem poprzez wprowadzenie "nowej teologii".

Zarówno krytycy jak i obrońcy tego soboru są w tej kwestii zgodni. W książce *Vatican II Revisited* [Badanie II Soboru], bp Aloysius J Wycislo (entuzjastyczny obrońca rewolucji II Soboru Watykańskiego) oświadcza z przyprawiającym o zawrót głowy zachwytem że "teolodzy i badacze biblijni, którzy od lat byli 'pod chmurą' [*podejrzani o herezje - admin*], pokazali się jako *periti* (eksperti teologiczni doradzający biskupom na soborze), a ich posoborowe książki i komentarze stały się popularną lekturą" [10].

Napisał również, że "encyklika *Humani Generis* papieża Piusa XII miała. . . niszczycielski skutek dla prac wielu teologów przedsoborowych" [11] i wyjaśnia, że "podczas wczesnych przygotowań soboru, ci teolodzy (głównie francuscy, oraz pewni niemieccy), których działalność ograniczył papież Pius XII, byli nadal podejrzani. Papież Jan spokojnie zniósł te ograniczenia dotyczące niektórych z najbardziej wpływowych osób. Ale pewna ich liczba pozostała podejrzana dla urzędników ze Świętego Oficjum" [12].

W tym punkcie zeznanie naocznego świadka, bpa Rudolfa Bandasa, soborowego *peritusa*, ma decydujące znaczenie dla



**Gazety Wyborczej oraz wydawcy tej gazety Agory S.A. są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego** (wyrok sądowy z 26 września 2005, sygn. III C 1225, orzeczony w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, sędzia przewodnicząca Agnieszka Matlak).

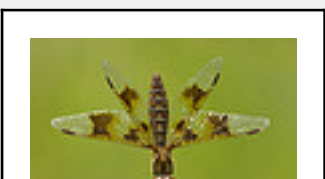
Grudzień 2012

<b>P</b>	<b>W</b>	<b>Ś</b>	<b>C</b>	<b>P</b>	<b>S</b>	<b>N</b>
					<b>1</b>	<b>2</b>
<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>6</b>	<b>7</b>	<b>8</b>	<b>9</b>
<b>10</b>	<b>11</b>	<b>12</b>	<b>13</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>16</b>
<b>17</b>	<b>18</b>	<b>19</b>	<b>20</b>	<b>21</b>	<b>22</b>	<b>23</b>
<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>	<b>27</b>	<b>28</b>	<b>29</b>	<b>30</b>
<b>31</b>						
« <b>lis</b>					<b>sty</b>	»

## Radio

Posłuchaj śpiewu ptaków - **Birdsong Radio**

## Flickr Photos



naszej sprawy:

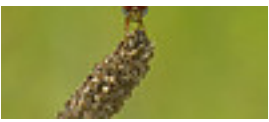
Niewątpliwie dobry papież Jan uważał, że ci podejrzani teolodzy naprawią swoje błędy i przysłużą się Kościołowi. Ale wydarzyło się coś wręcz odwrotnego. Popierani przez pewnych nadreńskich ojców soboru i często działając w sposób definitywnie chamski, dokonali odwrotu i krzyknęli: "To my jesteśmy ekspertami, i nasze pomysły zostały potwierdzone". . . Kiedy wszedłem do soborowego trybunału, w pierwszym dniu czwartej sesji, pierwsze ogłoszenie ze strony sekretarza stanu było następujące: "Nie będzie żadnych więcej mianowanych *periti*". Ale było już za późno. Trwała wielka dezorientacja. Już było widoczne, że nie pozwoli się na to, by ani Trydent, ani Watykan, ani żadna encyklika jej nie utrudniały. [13].

Faktycznie, sam papież Jan XXIII był szczęśliwy ogłaszając, że począwszy od tego soboru, Kościół, ni stąd ni zowąd, przestanie potępiać błędy i przestanie martwić się straszną sytuacją świata:

"Obecnie. . . małżonka Chrystusa woli stosować lek miłosierdzia, a nie broń surowości. Uważa ona, że spełnia potrzeby terażniejszości, pokazując ważność jej nauki, zamiast wydawania potępień. . . Uważamy, że nie wolno nam zgadzać się z tymi prorokami ciemności, którzy zawsze przepowiadają nieszczęście, jakby zbliżał się koniec świata" [14].

Ale optymizm papieża Jana XXIII był dosyć sprzeczny z głębokim alarmem nad stanem świata, jaki spostrzega się w wielu wypowiedziach jego poprzedników (nie wspominając samego Orędzia Fatimskiego). Rozważmy kilka następujących przykładów:

**Papież św. Pius X:**



[Więcej zdjęć](#)

“Odczuliśmy rodzaj terroru biorąc pod uwagę katastrofalną sytuację ludzkości w tej chwili. Czy możemy ignorować tak głębokie i straszne zło, które w tej chwili w dużo większym stopniu, niż w przeszłości, działa w samym szpiku i prowadzi do jego ruiny?. . . Naprawdę, ktokolwiek zastanawia się nad tymi rzeczami, musi koniecznie i stanowczo obawiać się, czy takie wypaczenie umysłu nie jest znakiem ogłoszenia i początku ostatnich czasów. . .” [E Supremi].

#### **Papież Pius XI:**

“Kiedy Bóg i Jezus Chrystus są wyłączeni z życia politycznego, kiedy autorytet pochodzi nie od Boga, ale od człowieka, . . . został wyeliminowany główny powód rozróżniania władcy od poddanego. Rezultat tego jest taki, że społeczeństwo na chwiejnych nogach zmierza do swojej ruiny, gdyż nie ma już bezpiecznego i solidnego fundamentu” [Quas Primas].

#### **Papież Pius XII (po zakończeniu II wojny światowej):**

“Jesteśmy przytłoczeni smutkiem i bólem, widząc jak wielka niegodziwość przewrotnych ludzi osiągnęła stopień bezbożności, który był niewiarygodny i całkowicie nieznan w innych czasach” [list z 11.02.1949].

“Czcigodni bracia, dobrze wiecie o tym, że dzisiaj niemal cała ludzkość pozwala sobie na ustawianie się w dwu przeciwnych obozach: za Chrystusem albo przeciwko Chrystusowi. Obecnie ludzkość uczestniczy w największym kryzysie, z którego albo wyjdzie przez Chrystusa, albo się zniszczy” [Evangeli Praecones, 1951].

Oczywiście, podczas II Soboru będą toczyły się niezliczone bitwy między międzynarodową grupą jego ojców, którzy walczyli o zachowanie dogmatów wiary i tradycji katolickiej – i postępową grupą nadreńską. Ale niestety, przeważył liberalny i

## Statystyki

14,713,697 hits

modernistyczny element, rozpętany przez optymizm papieża Jana XXIII, że prawda zwycięży sama, bez pomocy żadnych leczniczych potępień przez Magisterium. Wycisło wyśpiewuje pochwały dla triumfujących postępowców, takich jak Hans Küng, Karl Rahner, John Courtney Murray, Yves Congar, Henri de Lubac, Edward Schillebeeckx i Gregory Baum, których uważano za podejrzanych przed soborem (nie bez powodu), a którzy teraz są głównym światłem teologii posoborowej [15].

W rezultacie ci, których papież Pius XII uważał za niezasługujących na chodzenie ulicami katolicyzmu, teraz rządzą miastem. A żeby ukoronować ich osiągnięcia, po zakończeniu soboru po cichu zlikwidowano Przysięgę Antymodernistyczną i Indeks Książek Zakazanych – decyzja, którą bp Gamber nazwał „niezrozumiałą” [16]. Prognoza papieża Piusa X była poprawna. Brak czujności władzy spowodował powrót modernizmu ze zdwojoną siłą.

### **Dwa prominentne przykłady „zrehabilitowanych” neomodernistów**

Rozważmy dwa przykłady „nowych” teologów, których spuszczone z uwięzi, by dokonali w Kościele dzieła zniszczenia: **Dominique Chenu** i **Hans Küng**.

Chenu był obrońcą nowej teologii rozślawionej przez Henri de Lubaca. W roku 1942 Chenu dostał naganę od papieża Piusa XII za postępowe idee [17]. Jego książkę *Une école de théologie* [Szkoła teologii] umieszczono na Indeksie książek zakazanych, a autor stracił stanowisko rektora w Kolegium Dominikańskim w Le Saulchoir [18]. Ojciec David Greenstock pisząc w *Tomist* w roku 1950 przeciwko nowej teologii Chenu i de Lubaca, wyjaśnił niebezpieczeństwa ich systemu i powód ich potępienia. Greenstock wykazał, że zwolennicy nowej teologii odrzucają filozofię arystotelesowsko-tomistyczną na rzecz filozofii



nowoczesnych. To należy zrobić, uważają, żeby zaapelować do "nowoczesnego człowieka", dla którego filozofia tomistyczna jest "nieistotna". W rezultacie teologia katolicka zrzucona zostaje z solidnego, filozoficznego fundamentu i przeniesiona na płynne systemy filozoficzne XX wieku, z których większość opiera się na ateizmie i agnostycyzmie.

Chenu odrzucał również niezmienność katolickiej doktryny, twierdząc, że źródłem wszelkiej teologii nie jest stały dogmat, a raczej istotne życie Kościoła w jego członkach, którego nie da się oddzielić od historii. W ten sposób, mówiąc jasno, mówi Greenstock, Chenu uważał, że "teologia jest życiem członków Kościoła, a nie serią wniosków wyciągniętych z ujawnionych danych przy pomocy rozumu" – zasada, która jest śliska, nieskładna i błędna. W związku z tym Chenu uważał, że religia może się zmieniać z biegiem czasu, i powinna się zmieniać w czasie, zgodnie z wymogami sytuacji.

Greenstock wyjaśniał, że zwolennicy nowej teologii są zarówno nieortodoksyjni jak i kłamliwi.

"Główną tezą zwolenników tego nowego ruchu", napisał Greenstock, "jest to, że teologia, aby pozostać żywą, musi iść z duchem czasu. Jednocześnie są bardzo ostrożni i powtarzają wszystkie podstawowe twierdzenia tradycyjnej teologii tak, jakby nie mieli żadnego zamiaru jej atakować. To jest bardzo prawdziwe w przypadku takich pisarzy, jak ojcowie de Lubac, Daniélou, Rahner, . . . z których każdy bez wątpienia jest w samym centrum tego ruchu" [20].

Znakomity dominikański teolog, o. Reginald Garrigou-Lagrange, w słynnym eseju z 1946 roku *Where is the New Theology Taking Us?* [Dokąd prowadzi nowa teologia?] [21], wykazał, że twórcy nowej teologii (Blondel, de Lubac, Chenu) całkowicie wypaczają pojęcie niezmienności prawdy. Tym samym, ostrzegał, nowa

teologia może prowadzić tylko w jednym kierunku – prosto do modernizmu.

Kiedy to wszystko miało miejsce, o. Chenu i o. de Lubac otrzymywali zakulisową ochronę i zachętę od kard. Suharda, arcybiskupa Paryża. Suhard powiedział Chenu, by się nie martwił, gdyż “za 20 lat każdy w Kościele będzie mówił tak jak ty”.

Jak widzimy, kardynał dokładnie przewidział inwazję Kościoła przez neomodernistyczne myślenie. Obecnie większość duchownych mówi jak Chenu. Na początku lat 1960, o. Chenu był jednym z wielu radykalnych teologów zaproszonych na II Sobór przez papieża Jana XXIII. W końcu, dzięki postępowej orientacji soboru, o. Chenu ujrzał wiele z jego formalnie potępionych teorii przyjętych jako część nowych nauk II Soboru, zwłaszcza w Gaudium et Spes. Chenu radośnie opowiada, że właśnie te punkty, za które jego pracę potępiono w 1942 roku, są dokładnie tymi, które promowali członkowie hierarchii na soborze. [22].

Jeśli chodzi o Hansa Künga, owo “główne światło” okresu posoborowego, na soborze współpracował on z innymi radykałami takimi jak Congar, Ratzinger, Rahner i Schillebeeckx. Ale w latach 1970, ponieważ Küng posunął się “zbyt daleko”, Watykan ocenzurował go ze względu na jego pewne heretyckie poglądy, w tym odrzucenie nieomyślności Kościoła; twierdzenie, iż biskupi nie otrzymują swojej władzy nauczania od Chrystusa; sugestia że każda ochrzczona osoba świecka ma moc sprawowania Eucharystii; negocjowanie “współistotności” Chrystusa z Ojcem; podważanie doktryn dotyczących Maryi Dziewicy [23].

Należy zauważyć, że są to tylko niektóre z heretyckich poglądów Künga, ale były jedynymi wspomnianymi w watykańskich

sankcjach. W ten sposób Watykan pozostawił inne heterodoksyjne zasady Künga nietknięte. Na przykład w jednej z jego słynnych książek zatytułowanej On Being a Christian [O byciu chrześcijaninem] Hans Küng:

- 1) neguje boskość Chrystusa (s. 130)
- 2) odrzuca cuda w Ewangelii (s. 233)
- 3) neguje cielesne zmartwychwstanie Jezusa (s.350)
- 4) neguje ustanowienie Kościoła przez Chrystusa (s. 109)
- 5) neguje przedstawianie Golgoty przez Mszę (s. 323) [24]

Küng nigdy nie wycofał się z tych nieortodoksyjnych i heretyckich twierdzeń. Ponadto Küng publicznie nawoływał do rewizji nauki Kościoła w kwestiach takich, jak papieska nieomylność, kontrola urodzeń, obowiązkowy celibat księży i kobiety-księża. Pomimo otwartego odrzucenia nauk Chrystusa, jedyną karą nałożoną w ogóle przez Watykan na Künga było to, że "nie pozwolono", by uważano go za katolickiego teologa, i jako takiemu, nie pozwalano mu nauczać teologii na katolickim uniwersytecie. Tę "karę" udało się obejść, kiedy Uniwersytet Tübingen, uczelnia Künga, zatrudnił go na stanowisku uczącego profesora przy pomocy zrestrukturyzowania części uniwersytetu tak, aby stała się ona szkołą "świecką" i żeby Küng, wielki celebryta, mógł nadal w niej nauczać.

**Watykan nigdy nie potępił Künga, jako heretyka**, nigdy go nie ekskomunikował, (co przewiduje prawo kanoniczne), nigdy nie nakazał usunięcia jego książek z bibliotek katolickich seminariów i uniwersytetów (gdzie nadal jest ich wiele), nigdy nie zakazał mu wygłaszania gościnnych wykładów w katolickich instytucjach, nigdy nie przeszkadzał mu w publikacji artykułów w Concilium czy innych postępowych wydawnictwach "katolickich". O. Hans Küng nie został nawet zawieszony. Zamiast tego, do chwili obecnej nadal jest księdzem o dobrej opinii w diecezji Bazylei, bez żadnych nałożonych na niego kanonicznych kar.



Oznacza to, że księdzu, który nadal wyrzuca z siebie heretycką truciznę na każdego w zasięgu ręki, pozwala się odprawiać publiczną liturgię, wygłaszać homilie i udzielać rad w konfesjonale. Nie zajmuje się nim watykańska Kongregacja ds. Duchowieństwa pod kierownictwem kard. Castrillóna Hoyosa. Dlatego pomimo słabego "potępienia" przez Watykan, Küng ma nadal dostęp do szerokiego wyboru wpływowych "planowanych opracowań" żeby rozpowszechnić w Kościele swoją trującą doktrynę. W rzeczywistości mówi się, że "teologiczne nowości" Hansa Künga na temat charakteru Kościoła stanowiły "teologiczną podstawę" umożliwiającą zawarcie porozumienia "luterancko-katolickiego" w roku 1999.

W 1998 roku watykański sekretarz stanu, kard. Sodano, najpotężniejszy kardynał w Kościele, w wypowiedzi publicznej na Lateranie pochwalił Künga, kiedy wynosił jego "piękne strony dedykowane chrześcijańskiej tajemnicy" [25]. Kard. Sodano mówił także o Küngu jako "niemieckim teologu", mimo że ten został rzekomo pozbawiony tego tytułu. (To ten sam kard. Angelo Sodano, który stoi za obecnym prześladowaniem o. Nicholasa Grunera i jego apostołatu fatimskiego, co zobaczymy w dalszej części książki).

Potępienie przez Watykan o. Chenu było dużo ostrzejsze, niż w przypadku Künga. Ale Chenu nie tylko przetrwał, ale stał się wiodącym światłem soborowego Kościoła nawet bez zmiany swych błędnych poglądów.

To samo odnosi się do Rahnera, Congara, de Lubaca i von Balthasara, którzy byli teologicznie podejrzany przed soborem, ale zdobyli wielki prestiż – mimo że nigdy nie porzucili nawet jednej ze swoich heterodoksyjnych opinii. Nawet taki człowiek jak Küng ma podstawy by wierzyć, że każde łagodne potępienie, jakie go dotyka, jest tylko chwilową niewygodą, denerwującą wpadką, losem wymierzonym wobec wszystkich

prawdziwych "proroków". Skoro Chenu doczekał się zwycięstwa swoich heretyckich poglądów dzięki rewolucyjnemu soborowi, tak Küng może mieć nadzieję, że jego błędy, w niedalekiej przyszłości, w końcu pokażą się jako "główny nurt" katolicyzmu de facto, nawet jeśli nie przez naukę prawdziwego Magisterium, który nigdy nie mógłby obowiązywać w Kościele.

### **Na II Soborze Watykańskim neomoderniści obwieszczają "nowy" kościół**

Nie bez powodu postępowcy tacy jak kard. Suenens, Küng, Louis Bouyer i Yves Congar, uważali II Sobór za rewolucję, koniec jednej i początek nowej epoki:

- kard. Suenses, który miał wielki wpływ na papieża Pawła VI, ulubieniec tych, którzy w Kościele nazywają się "charyzmatykami", radowali się, że sobór był końcem epoki trydenckiej i epoki I Soboru Watykańskiego [26]
- Hans Küng triumfował: "W porównaniu z potrydencką epoką kontrreformacji, swoimi podstawowymi cechami II Sobór Watykański to obrót o 180 stopni. . . jest to nowy kościół, który powstał na II Soborze" [27]
- o. Bouyer, francuski peritus na soborze, wykrzyknął z ulgą, że antyprotestancki, antymodernistyczny aspekt Kościoła Katolickiego "może równie dobrze umrzeć" [28]
- podobnie rzymskie czasopismo jezuickie La Civiltà Cattolica, także wykrzyknęło radośnie: "dzięki II Soborowi, dla Kościoła zamknęła się era trydencka" [29].

**Twierdzenia te są szczególnie bezczelne, kiedy weźmiemy pod uwagę to, że sobory Trydencki i I Watykański były soborami dogmatycznymi, których nauk nigdy nie można zmienić, odrzucić czy przeinterpretować dla "głębszego zrozumienia". I Sobór Watykański oświadczył nieomylnie:**

Znaczenie Świętych Dogmatów, które zawsze muszą być

zachowane, jest takie, jak określiła Święta Matka – Kościół. Nigdy nie pozwoli się na odejście od tego dla głębszego zrozumienia [30].

Ale moderniści, jak ostrzegł papież św. Pius X, nie akceptują niczego, co jest ustalone czy niezmiennie. Główną zasadą jest "ewolucja dogmatu". Opowiadają się za tym, że religia musi się zmieniać dla dobra zmieniających się czasów. W tej kwestii, jak i w wielu innych, osoby kierujące Watykanem pokazują się przesiąknięte błędem modernizmu.

### **Radość masonów i komunistów**

Poza neomodernistami, z rezultatów soboru radowali się masoni i komuniści. Tak jak oczekiwali autorzy "Stałej instrukcji Alta Vendita", tak jak oczekiwali komunistyczni infiltratorzy o których mówiła Bella Dodd, pojęcia liberalnej kultury wreszcie zdobyły przychylność u głównych graczy w katolickiej hierarchii. Masoni i komuniści świętowali zdumiewający zwrot wydarzeń wywołany przez sobór. Radowali się z tego, że w końcu katolicy "ujrzeli światło" oraz z tego, że Kościół usankcjonował wiele masońskich zasad.

Na przykład Yves Marsaudon ze szkockiego rytu w książce *Ecumenism Viewed by a Traditional Freemason* [[Ekumenizm w oczach tradycyjnego masona] chwalił ekumenizm ustanowiony na II Soborze. Powiedział:

Katolikom. . . nie wolno zapominać o tym, że wszystkie drogi prowadzą do Boga. I będą musieli pogodzić się z tym, że ta **odważna idea wolnego myślenia, którą naprawdę można nazwać rewolucją, wylewającą się z naszych masońskich łóż, wspaniale się szerzyła pod kopułą św. Piotra** [31].

Yves Marsaudon był tym zachwycony i dodał, że **"Można**

## **powiedzieć, iż ekumenizm jest prawowitym synem masonerii” [32].**

Posoborowy duch wątpliwości i rewolucji oczywiście rozgrzał serce francuskiego masona Jacquesa Mitteranda, który napisał z aprobatą:

W Kościele coś się zmieniło – i udzielona przez papieża odpowiedź na najpilniejsze pytania, takie, jak celibat duchownych i kontrola urodzeń, są gorąco dyskutowane w samym Kościele; słowo suwerennego papieża kwestionują biskupi, księża i wierni. Dla masona, człowiek który kwestionuje dogmaty, już jest masonem, choć bez fartuszka [33].

Marcel Prelot, senator z francuskiego regionu Doubs, prawdopodobnie najdokładniej opisał to co się naprawdę wydarzyło. Napisał:

Od stulecia walczyliśmy o to, żeby nasze poglądy przeważały w Kościele, i to nam się nie udało. **W końcu przyszedł II Sobór Watykański i odnieśliśmy zwycięstwo.** Od tego czasu propozycje zasad liberalnego katolicyzmu zostały ostatecznie i oficjalnie przyjęte przez Święty Kościół [34].

Komuniści byli równie zachwyceni rezultatem soboru. Jak zadeklarowała włoska Partia Komunistyczna na XI kongresie w 1964 roku:

“Nadzwyczajne “obudzenie się ” soboru, które słusznie porównuje się ze Stanami Generalnymi z roku 1789, pokazało całemu światu, że zatrzęsały się fundamenty starej polityczno-religijnej Bastylia” [35].

L’Unita, oficjalny dziennik włoskiej Partii Komunistycznej,

bezczelnie doradził papieżowi Pawłowi VI w kwestii abpa Marcel Lefebvre, który przewodził tradycjonalistycznej opozycji przeciwko ugodowym liberałom i walczył o potępienie przez sobór komunizmu:

“Bądź świadom niebezpieczeństwa, jakie przedstawia Lefebvre. I kontynuuj wspaniały ruch bliskości rozpoczęty przez ekumenizm II Soboru Watykańskiego” [36].

### **Nowa “orientacja” dla Kościoła**

Publiczne okrzyki zachwyty z powodu II Soboru ze strony neomodernistycznych luminarzy, komunistów i masonów nie powinny dziwić. Było to oczywiste dla każdego, kto miał oczy żeby dojrzeć to, że sobór wydawał się przyjąć idee wcześniej potępione przez bł. papieża Piusa IX w Programie błędów, ale w zgodzie z myślą modernistyczną. (Jak omówimy dalej, sam kard. Ratzinger pewne aspekty nauk soborowych nazwał “kontrprogramowymi”.)

To nie wydarzyło się przez przypadek, ale zgodnie z planem. Postępowcy na soborze chcieli uniknąć bezpośrednich oświadczeń, które łatwo byłyby postrzegane jako potępione błędy modernistyczne. Oni także **umyślnie umieścili niejasności** w tekstach soborowych, które zamierzali wykorzystać po soborze [37].

Posługując się umyślnymi dwuznacznościami, dokumenty soborowe promowały ekumenizm potępiony przez papieża Piusa XI, wolność religijną dla fałszywych sekt potępionych przez papieży XIX wieku (zwłaszcza bł. Piusa IX), nową liturgię podobną do protestanckiej i ekumenicznej, co abp Bugnini [38] nazwał “głównym podbojem Kościoła Katolickiego”, kolegalność uderzającą w serce prymatu papieża, i “nową postawę wobec świata” – szczególnie w jednym z najbardziej radykalnych



dokumentów soborowych, Gaudium et Spes. Nawet kard. Ratzinger przyznał, że Gaudium et Spes jest przesiąknięta duchem Teilharda de Chardina [39].

Wynikiem tego wszystkiego była całkowicie nowa orientacja Kościoła, albo jak nazwał to papież Paweł VI "otwarcie na świat". Jak musiał przyznać sam Paweł VI, otwarcie na świat okazało się być katastrofalnym przeliczeniem się.

### **Papież Paweł VI przyznaje: Kościół zaatakowany przez doczesny sposób myślenia**

Jak przyznał Paweł VI tylko osiem lat po soborze, "otwartość na świat stała się prawdziwą inwazją doczesnego sposobu myślenia na Kościół. Być może byliśmy zbyt słabi i bezmyślni". Tylko trzy lata po soborze, Paweł VI przyznał, że "Kościół jest w burzliwym okresie samokrytyki, albo co można lepiej nazwać samozniszczenia" [40]. A w 1972 roku, w być może najbardziej zdumiewającej wypowiedzi jakiegokolwiek rzymskiego papieża, lamentował, iż "jakimś sposobem dym szatana przedostał się do świątyni Boga" [41].

### **Kościół "otwiera się" na "dialog" z wrogami komunistycznymi i masońskimi**

Od II Soboru rozpoczęło się wielkie przedsięwzięcie kolaboracji z siłami świata, wielkie otwarcie na świat. Nigdzie nie jest to bardziej widoczne, niż w samej Gaudium et Spes, która oświadcza: "Poprzez nieustanne badania, oni" –co oznacza, że każdy ksiądz w Kościele Katolickim, każdy biskup, każdy członek hierarchii – "powinni mieć swoją rolę w ustanowieniu dialogu ze światem i z ludźmi o wszelkiego rodzaju poglądach".

Teraz zostanie postawiony zarzut: co jest złego w pokojowej kolaboracji i dialogu z osobami o wszelkiego rodzaju poglądach w tych dziedzinach, w których Kościół może znaleźć jakiś rodzaj

podstawowego porozumienia? I tu znowu papież przedsoborowi ostrzegali nas przed jedną z pułapek i urojeń pod pozorem dobra. Mówiąc konkretnie o tym wezwaniu do kolaboracji i dialogu z komunistami w sprawach, które rzekomo są wspólne dla całej ludzkości – co jest naprawdę wołaniem szatana by Kościół odłożył swoją broń i dołączył do wroga – papież Pius XI w Divini Redemptoris ostrzegł w następujący sposób:

Na początku komunizm ukazywał siebie takim, jakim był rzeczywiście, w całej swej potworności. Szybko jednak zauważył, że w ten sposób zniechęca do siebie narody, a więc zmienił swą taktykę i ukrywając swe prawdziwe zamiary, próbował pozyskać dla siebie tłumy za pomocą wszelkiego rodzaju podstępów oraz hasła, które same w sobie były dobre i pociągające. . . . Pod różnymi nazwami, które zdają się nie mieć żadnego związku z komunizmem. . . . podstępem starają się przeniknąć nawet do stowarzyszeń katolickich i religijnych. . . . zapraszają katolików do wspólnego działania na polu humanitarnym czy – jak mówią – charytatywnym. Niekiedy proponują nawet działania całkowicie zgodne z duchem chrześcijańskim i z nauką Kościoła. . . . Starajcie się, Czcigodni Bracia, najusilniej o to, aby wierni nie dali się zwieść. Komunizm jest zły w samej swej istocie i w żadnej dziedzinie nie może z nim współpracować ten, kto pragnie ocalić cywilizację chrześcijańską [42].

*[tekst z witryny*

**[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/ency](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/ency)**

Papież Pius XI nie mógł wyrazić się jaśniej o obowiązku unikania "dialogu" i współpracy z komunistami. A dlaczego? Włosi mają powiedzenie: Dimmi con chi vai, e ti diro che sei – "Powiedz mi z kim się zadajesz, a powiem ci kim jesteś". Jak rozumiał papież Pius XI, jeśli ktoś zadaje się z pewną klasą ludzi, może ulec ich

wpływowi, by stać się takimi jak oni, wbrew sobie. Jeśli się współpracuje z siłami świata, będą starały się go zdobyć i stanie się jednym z nich. Jeśli Kościół otwiera się na świat z poczuciem zaprzestania sprzeciwu wobec sił, którym wcześniej się sprzeciwiał, i jeśli mówi, że teraz Kościół będzie współpracował i dialogował z wrogami, to jego członkowie z czasem staną się jak ci, którym się kiedyś sprzeciwiali. A w wyniku otwarcia na świat Kościół stanie się jak świat, jak sam papież Paweł VI musiał przyznać w powyższym oświadczeniu.

### **“Pojednanie” Kościoła z liberalizmem**

“Konserwatyści” negujący to, że Watykan zerwał z tradycją, albo że zaprzecza pierwotnej nauce, nie słuchają soborowych ludzi czynu, którzy bezwstydnie uznają prawdę. Yves Congar, jeden z soborowych “ekspertów” i szef wśród rzemieślników soborowych reform, zauważył z cichą satysfakcją, że **“Kościół miał swoją pokojową rewolucję październikową”** [43]. Congar przyznał także, jakby było to powodem dumy, że Declaration on Religious Liberty [Deklaracja wolności religijnej] II Soboru jest sprzeczna z Programem papieża Piusa IX [44]. Powiedział:

Nie można zaprzeczać, że afirmacja wolności religijnej przez II Sobór mówi istotnie coś innego niż Program z 1864 roku, a nawet coś wręcz przeciwnego wobec propozycji 16, 17 i 18 niniejszego dokumentu [45].

Tym sposobem Congar beztrąsko sugeruje, że sobór wycofał się z nieomylnego papieskiego potępienia błędu.

Najbardziej na uwagę zasługują oświadczenia postępowca kard. Suenensa, jednego z najbardziej liberalnych prałatów XX wieku, ojca soboru, który entuzjastycznie wypowiadał się o upadłych starych reżimach. Użyte przez niego słowa pochwały dla soboru są niezwykle wymowne, może najchłodniejsze i najbardziej potępiające ze wszystkich. Suenens oświadczył: **“II Sobór**

## Watykański to rewolucja francuska Kościoła” [46].

A zaledwie kilka lat wcześniej, nikt inny niż kard. Ratzinger, najwyraźniej nieporuszony takimi twierdzeniami, dodał własne. Według niego soborowy tekst Gaudium et Spes jest tylko “kontr-Programem”. Powiedział:

Jeśli chce się przedstawić diagnozę tekstu (Gaudium et Spes) jako całości, to można powiedzieć, że (w połączeniu z tekstami o wolności religijnej i religii światowych) jest to rewizja Programu Piusa IX, rodzaj kontr-Programu. . . Możemy zadowolić się tym, żeby powiedzieć tutaj, iż tekst ten służy jako kontr-Program, i jako taki, przedstawia ze strony Kościoła, próbę oficjalnego pojednania z nową erą rozpoczętą w roku 1789. . . jednostronne stanowisko przyjęte przez Kościół za Piusa IX i Piusa X w odpowiedzi na sytuację stworzoną przez nowy etap historii zainaugurowany przez rewolucję francuską, zostało, w dużym stopniu, skorygowane via facti, zwłaszcza w Europie środkowej, ale jeszcze nie było podstawowego oświadczenia w kwestii relacji, które powinny istnieć między Kościołem i światem, który zaistniał po 1789 roku. W rzeczywistości, postawa, która była w dużej mierze przedrewolucyjna, istniała nadal w krajach o mocnych większościach katolickich. Mało kto dzisiaj zaprzeczy temu, że konkordaty hiszpański i włoski chcą zachować zbyt duży pogląd na świat, który już nie odpowiadał faktom. Mało kto dzisiaj zaprzeczy temu, że w dziedzinie edukacji i w stosunku do historyczno-krytycznej metody w nowoczesnej nauce, istniały anachronizmy, które ściśle odpowiadały temu przestrzeganiu przestarzałych relacji Kościół-państwo [47].

Zastanówmy się nad samą zuchwałością kardynała nazywającego dwóch największych papieży w historii Kościoła

„jednostronnymi” w ich wysiłkach ochrony Kościoła przed błędami liberalizmu i modernizmu! Według samego kard. Ratzingera, na II Soborze Kościoł dokonał „próby” „korekty” i „sprzeciwu” wobec nauk bł. papieża Piusa IX i papieża św. Piusa X, i zamiast tego pojednania Kościoła z rewolucją francuską i oświeceniem.

I to było prawdziwym celem Stałej instrukcji, masońskiego planu zniszczenia Kościoła! I to właśnie dlatego w Syllabus of Errors [Program błędów] bł. Pius IX potępił propozycję, że „Rzymski papież może i powinien pogodzić się w sobie i pogodzić się z postępem, liberalizmem i nowoczesną cywilizacją” (potępiona propozycja Nr 80). A św. Pius X w liście apostolskim Notre Charge Apostolique, potępionym przez francuski ruch Sillon, skarcił jego członków, gdyż „Oni nie boją się dokonywać bluźnierczych pojednań Ewangelii z rewolucją”.

Ale według kard. Ratzingera „nie może być żadnego powrotu do Programu, co mogło oznaczać pierwszy etap konfrontacji z liberalizmem, ale nie może być ostatnim etapem” [48]. A jaki jest ten ostatni „etap” w „konfrontacji z liberalizmem”? Najwyraźniej, według kard. Ratzingera jest to **akceptacja przez Kościół idei, które Kościół sam wcześniej potępił!** Konfrontacja z liberalizmem przez pojednanie z nim to bełkot. „Konfrontacja” Ratzingera z liberalizmem jest niczym innym niż nikczemną kapitulacją.

Co więcej, według kard Ratzingera, za przestarzałe trzeba uznać nie tylko potępienia liberalizmu w Programie bł. papieża Piusa IX, ale także antymodernistyczne nauki papieża św. Piusa X w Pascendi. W 1990 roku Kongregacja ds. Doktryny Wiary opublikowała „Instruction on the Theologian’s Ecclesiastical Vocation” [Instrukcja o powołaniu teologa kościelnego]. Wyjaśniając „Instrukcję” prasie, kard. Ratzinger stwierdził, że pewnych nauk Magisterium „nie uważano za końcowe słowo na



ten temat, jako takie, a raczej jako zacumowanie w problemie, a przede wszystkim jako wyraz duszpasterskiej rozwagi, rodzajem rozporządzenia tymczasowego” [49]. Jako przykłady tych “rozporządzeń tymczasowych”, kard. Ratzinger przywołał “Oświadczenia papieży w minionym stuleciu o wolności religijnej, a także antymodernistyczne decyzje z początku tego stulecia. . .” [50] – czyli antymodernistyczne nauki św. Piusa X z początku lat 1900.

Te komentarze kard. Ratzingera powinny zaniepokoić każdego katolika, nie tylko dlatego, że przyznają, iż sobór przyjął ważny cel wrogów Kościoła, ale ponieważ pochodzą one od człowieka, który jako szef Kongregacji ds. Doktryny Wiary (CDF), ma strzec zachowania czystości katolickiej doktryny. I to, jak wkrótce zobaczymy, jest ten sam człowiek, który dowodził atakiem zniszczenia tradycyjnego katolickiego rozumienia Orędzia Fatimskiego.

### **Porzucenie nauki o tym, że Kościół Rzymsko-Katolicki jest jedynym prawdziwym Kościołem Chrystusa**

Skoro wysiłki pogodzenia się Kościoła z zasadami rewolucji francuskiej mogły zneutralizować wcześniej zaciekły sprzeciw Kościoła wobec błędów nowoczesnego wieku, tak samo “impieza ekumeniczna” rozpoczęta na soborze mogłaby wkrótce spowodować de facto porzucenie wszystkich wysiłków nawracania protestantów i schizmatyków na wiarę katolicką – tak jak nawrócenie Rosji.

W tym samym czasie sobór przyjął “ruch ekumeniczny” – tylko po 35 latach po potępieniu go przez papieża Piusa XI w encyklice *Mortalium Animos* – dokument soborowy *Lumen Gentium* spowodował pomylenie całej doktryny Kościoła Katolickiego jako jedynego prawdziwego Kościoła. Zgodnie z *Lumen Gentium* “Kościół Chrystusowy. . . istnieje w Kościele

Katolickim”.

To wywołuje dezorientację. Dlaczego ten dokument wyraźnie nie ogłosi tego czego zawsze nauczał Kościół Katolicki, jak pokazują encykliki papieża Piusa XII – a mianowicie, że jedynym prawdziwym Kościołem Chrystusa jest Kościół Katolicki? [51] Dlaczego używa się sprzyjającego postępowemu błędowi określenia, że **Kościół Chrystusa jest faktycznie większy od Kościoła Katolickiego**, żeby sekty schizmatyckie i protestanckie były “w jakiś tajemniczy sposób” częścią (lub powiązane z) Kościoła Chrystusa? Ten błąd, bazujący na wykorzystaniu przez sobór wyrazu “istnieje”, jest głoszony przez o. Avery Dullesa, niedawno mianowanego przez Jana Pawła II kardynała:

Kościół Jezusa Chrystusa nie jest ekskluzywnie identyczny z Kościołem Rzymsko-Katolickim. Faktycznie istnieje w rzymskim katolicyzmie, ale jest również obecny w różnych formach i stopniach w innych społecznościach chrześcijańskich do tego stopnia, że one też są tym, co Bóg zainicjował w Jezusie i są posłuszne wobec natchnienia ducha Chrystusa. W wyniku ich wspólnej rzeczywistości jednego Kościoła, kilka społeczności chrześcijańskich zawsze tworzyły realną choć nieidealną wspólnotę [52].

Tak samo kard. Ratzinger jeszcze raz akceptuje poglądy “nowej teologii”. W wywiadzie dla niemieckiego dziennika Frankfurter Allgemeine, powiedział, co następuje:

Kiedy ojcowie soboru zastąpili wyraz “is” [jest] wyrazem “subsistit” [istnieje], zrobili to z bardzo dokładnego powodu. Pojęcie wyrażane przez “is” [być] jest dużo szersze niż wyrażane przez “istnieć”. “Istnieć” jest bardzo precyzyjnym sposobem bycia, tzn. być przedmiotem, który istnieje sam w sobie. Dlatego ojcowie soboru chcieli

powiedzieć, że byt Kościoła jako taki jest szerszym bytem, niż Kościół Rzymsko-Katolicki, ale przez ten drugi nabywa, w nieporównywalny sposób, charakter prawdziwego i właściwego podmiotu [53].

Kard. Ratzinger twierdzi, że ojcowie soboru zamierzali powiedzieć, że "byt" Kościoła jest szerszy od Kościoła Katolickiego, ale to twierdzenie jest fałszywe. Ogół ojców soboru nie miał zamiaru sprzeciwiania się naukom papieża Piusa XII, że Kościołem Chrystusa jest Kościół Katolicki, nie jakiś nieokreślony "byt", który jest "szerszy" niż Kościół Katolicki.

W rzeczywistości, zamiarem Ratzingera było użycie dwuznaczności, żeby podważyć tradycyjną naukę, że jedynym Kościołem Chrystusa jest Kościół Katolicki – zamiarem, który dzielił ze zwolennikami "nowej teologii" II Soboru. Wiemy o tym, gdyż to sam o. Ratzinger, jako peritus na soborze, wprowadził określenie "subsistit" (istnieje) do tekstu dokumentu soborowego Lumen Gentium. Wprowadził to określenie w wyniku sugestii protestanckiego pastora Schmidta z Niemiec.

Jeśli wyjaśnienie kard. Ratzingera odnośnie użycia określenia "subsistit" (istnieć) jest dla czytelnika mylące, to proszę wiedzieć, że to tak właśnie miało być. Ale "istnieć" i "być" oznaczają to samo, odwrotnie do sugestii kard. Ratzingera. W celu zachowania dokładności, która powinna cechować każdy dokument soborowy, sobór powinien był oświadczyć jasno, że "Kościół Chrystusa istnieje tylko w Kościele Katolickim". Ale jak przyznał inny soborowy peritus, o. Edward Schillebeeckx, jego liberalni współbracia umyślnie zamieścili wieloznaczności w innych tekstach soborowych [54], wiedząc, iż po soborze będą mogli interpretować je w sposób heterodoksyjny.

I to jest dokładnie, co kard. Ratzinger teraz robi z dwuznacznym określeniem "subsistit" (istnieć). Faktycznie, jak zauważyli dwaj

prominentni katoliccy komentatorzy w niedawnym badaniu zmian posoborowych w Kościele, oryginalny niemiecki tekst wspomnianego powyżej wywiadu we Frankfurter Allgemeine pokazuje, że kard. Ratzinger jest jeszcze bardziej radykalny w swoim odejściu od nauki papieża Piusa XII: “. . . die Konzilsväter das von Pius XII gebrauchte Wort ‘ist’ durch ‘subsistit’ ersetzten” – co oznacza: “. . . ojcowie soboru zamienili słowo “jest” użyte przez Piusa XII, na słowo ‘istnieć’”. To znaczy kard. Ratzinger przyznaje, że II Sobór zastąpił terminologię papieża Piusa XII – dzięki nikomu innemu jak kard. Ratzingerowi i jego protestanckiemu przyjacielowi pastorowi! Nawet gorzej, oryginalny język niemiecki stwierdza również: “So wollten die Väter sagen: Das Sein der Kirche als solches reicht viel weiter als die römisch-katholische Kirche”, co znaczy: “W ten sposób ojcowie mieli powiedzieć: istnienie Kościoła, jako takiego sięga dużo dalej niż Kościół Rzymsko-Katolicki” [55]. W ten sposób **Dulles i Ratzinger kategorycznie zaprzeczają wieloletnim naukom katolickim, że Kościół Chrystusa istnieje wyłącznie w Kościele Katolickim.** Ale ich pogląd jest teraz bardziej powszechną interpretacją II Soboru.

### **Kościół już nie dąży do nawracania i powrotu heretyków i schizmatyków**

Dzięki temu nowemu poglądowi iż “Kościół Chrystusa” jest czymś większym od Kościoła Rzymsko-Katolickiego, nie należy się dziwić temu, że po 40 latach “działalności ekumenicznej”, nawet biskupi watykańscy teraz otwarcie odżegnują się od powrotu protestantów i schizmatyków do Rzymu.

Jednym z istotnych przykładów tego odchodzenia od tradycyjnej nauki jest niedawne oświadczenie kard. Waltera Kaspera, byłego sekretarza prominentnego heretyka posoborowego Hansa Künga. Kasper, którego modernistyczne poglądy są dobrze znane w Kościele, został mianowany kardynałem przez papieża

Jana Pawła II w lutym 2001 roku i teraz cieszy się stanowiskiem prefekta Watykańskiej Rady Papieskiej ds. Promowania Jedności Chrześcijańskiej. Kasper powiedział:

. . . obecnie **ekumenizmu nie rozumiemy już w sensie powrotu**, przez który inni mieliby zostać "nawracani" i wracać do bycia 'katolikami'. To zostało wyraźnie porzucone na II Soborze [56].

W rzeczywistości oświadczenie Kaspera lekceważy trzy razy zdefiniowany nieomylny dogmat, że "poza Kościołem nie ma zbawienia" (extra ecclesia nulla salus). Prawdziwy tekst tych trzech poważnych, nieomylnych (i dlatego niemożliwych do zmiany) [57] definicji, w które mają obowiązek wierzyć wszyscy katolicy [58] (niezależnie od stopnia, łącznie z kardynałami i papieżami), pod groźbą automatycznej ekskomuniki (wykluczenia z Kościoła Katolickiego) jest następujący:

Jest tylko jeden powszechny Kościół wierzących, poza którym nikt w ogóle nie jest zbawiony (papież Innocenty III, IV Sobór Laterański, 1215)

Oświadczamy, mówimy, definiujemy i ogłaszamy, że do zbawienia każdego stworzenia ludzkiego absolutnie konieczna jest podległość rzymskiemu papieżowi (papież Bonifacy VIII, bulla Unam Sanctam, 1302)

Święty Kościół Rzymski stanowczo wierzy, wyznaje i głosi, że nikt z poza Kościoła Katolickiego, nie tylko poganie, ale także żydzi i heretycy i schizmatycy, nie może mieć życia wiecznego; ale że oni pójdą do ognia wiecznego przygotowanego dla szatana i jego aniołów, jeśli przed śmiercią do niego nie dołączy; i dlatego ważna jest jedność tego ciała eklezjalnego, z której tylko ci pozostali w tej jedności mogą skorzystać dla zbawienia przez sakramenty Kościoła, i że tylko oni mogą otrzymać wieczną nagrodę za



swoje posty, jałmużny i inne dzieła chrześcijańskiej pobożności i obowiązki chrześcijańskiego żołnierza. Nikt inny, nawet jeśli jego jałmużna jest tak wielka jak może być, nikt, nawet jeśli przelewa swoją krew w imię Chrystusa, nie może zostać zbawiony, jeśli nie pozostanie w łonie i w jedności Kościoła Katolickiego (papież Eugeniusz IV, bulla Cantate Domino, 1442)

Tej nauki nie można rozumieć jako wykluczającej możliwość zbawienia nieformalnych członków Kościoła Katolickiego, jeśli nie ze swojej winy nie wiedzą o swoim obiektywnym obowiązku dokonania tego. Niestety, bł. papież Pius IX uczył w Singulari Quadem, że **katolikom nie wolno zajmować się pustą spekulacją o zbawieniu tych, którzy nie są formalnymi członkami Kościoła**, gdyż tylko Bóg wie, kogo zbawi (w nadzwyczajny sposób) spośród ogromnej masy ludzkości, która zewnętrznie nie wyznawała religii katolickiej. Z tego powodu bł. papież Pius IX – którego beatyfikował sam papież Jan Paweł II – napominał wiernych do zachowywania dogmatu "poza Kościołem nie ma zbawienia" i kontynuowania z większą żarliwością bosko mianowanego dzieła Kościoła w nauczaniu wszystkich narodów. Tych którzy pozostają poza widzialnym Kościołem, Jego Świątobliwość ostrzegł, że "wszelkie dalsze postępowanie jest niezgodne z prawem".

Kto może wątpić w mądrość ostrzeżenia bł. papieża Piusa IX? Faktycznie, Kościół stale i nieomylnie uczył również, że nikt na tym świecie (pozbawiony specjalnego objawienia prywatnego) nie zna z absolutną pewnością subiektywnego stanu żadnej duszy, jeszcze mniej tego czy ta dusza, nawet własna – znajduje się wśród tych wybranych. Ponieważ niemożliwe jest żeby Kościół zakładał, że każdy jest albo zbawiony albo potępiony, duchowni Kościoła mają obowiązek dążenia do zbawienia każdego człowieka, kobiety i dziecka na ziemi, zgodnie z nakazem Boga: *"Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody,*

*udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28:19-20). “Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16:16).*

**Oświadczając, że protestanci nie potrzebują już nawracać się na katolicyzm, kard. Kasper bezczelnie zaprzecza nieomylności nauk Magisterium i przykazań samego Boga.** Opinia Kaspera także kategorycznie zaprzecza stałej nauce Kościoła, że jedynym sposobem jedności chrześcijańskiej jest powrót dysydentów do Kościoła Katolickiego poprzez nawrócenie. W pochodzącym z roku 1949 stwierdzeniu Świętego Oficjum papieża Piusa XII na temat “ruchu ekumenicznego”, ostrzeżono biskupów, że we wszelkich autoryzowanych przez nich dyskusjach “ekumenicznych”, muszą przedstawiać “katolicką prawdę” i “nauczać encyklik rzymskich papieży o powrocie dysydentów do Kościoła” [59]. Katolicką doktrynę powrotu dysydentów podkreślił także sam papież Pius XII w dniu 20 grudnia 1949 roku: “Należy proponować i przedstawiać zupełnie i w całości doktrynę katolicką:

Katolicką doktrynę powrotu dysydentów podkreślił ponownie sam papież Pius XII 20 grudnia 1949 roku:

“katolicka doktryna będzie musiała być proponowana i ujawniana zupełnie i w całości: czego naucza Kościół o prawdziwym charakterze i sposobach uzasadnienia, o konstytucji Kościoła, o prymacie jurysdykcji rzymskiego papieża, o jedynej prawdziwej jedności realizowanej przez powrót dysydentów do jedynego prawdziwego Kościoła Chrystusa, i nie wolno przekazywać jej w milczeniu czy ukrywać dwuznacznymi słowami” [60].

Kasper przynajmniej otwarcie mówi to, w co większość współczesnych dostojników wydaje się wierzyć, ale ani nie

potwierdza, ani nie zaprzecza. Ale polityka Kaspera faktycznie przedstawia dominujący "duch II Soboru". Potwierdził to nikt inny jak kard. Ratzinger, kiedy jeszcze był o. Ratzingerem, w książce z 1966 roku *Theological Highlights of Vatican II* [Najważniejsze momenty II Soboru Watykańskiego]. W książce tej Ratzinger twierdzi, że sobór dał Kościołowi nową orientację wobec nie-katolików, która kończy z wołaniem o ich nawrócenie:

Kościół Katolicki nie ma prawa absorbować innych kościołów. . . podstawowa jedność – kościołów które pozostają kościołami, ale stają się jednym kościołem – musi zastąpić ideę nawracania, mimo że nawracanie zachowuje swoją sensowność dla tych, którzy chcą jej z powodu sumienia [61].

Tę książkę Ratzinger napisał w trakcie soboru. Jako współpracownik Karla Rahnera, bardzo zaangażował się w tworzenie dokumentów soborowych. Ma możliwość powiedzenia nam jakie były faktyczne zamiary "architektów" II Soboru, czego nie należy mylić z zamiarem samych ojców soboru. I oświadczą, że nauka II Soboru, według tych, którzy pisali dokumenty, była taka, że nawrócenie jest opcją [62]. Oznacza to, według Ratzingera, że niekatolicy nie potrzebują nawracania się do prawdziwego Kościoła – ani do zbawienia, ani dla jedności.

Ten pogląd nie jest mniej radykalny niż o. Edwarda Schillebeeckxa, innego postępowego peritusa soborowego, którego Watykan obserwował po soborze (ale nigdy nie zdyscyplinował) za otwarte odrzucanie różnych dogmatów katolickich. Schillebeeckx okazywał radość z tego, że "na II Soborze Kościół Katolicki oficjalnie porzucił swój monopol w religii chrześcijańskiej" [63].

Podobnie czasopismo "katolickie" z rzymskiego Biura

Dokumentacji Międzynarodowej Żydowsko-Chrześcijańskiej (SIDIC) [64] powiedziało o nowej orientacji II Soboru wobec niekatolików. W 1999 roku opisało co uważa za "główny problem" dla tzw. "tradycyjnych katolików", łącznie z abpem Lefebvre:

Odmowa akceptacji przez Lefebvre ekumenizmu pochodzi z jasnych nauk Magisterium: encykliki Satis Cognitum Leona XIII (1896); encykliki Mortalium Animos Piusa XI (1928); instrukcja Świętego Oficjum z 20 grudnia 1949 roku w kwestii ekumenizmu. Jedynym ekumenizmem akceptowanym przez Lefebvre'a i jego zwolenników jest ten, który dąży do bezwarunkowego powrotu członków innych wyznań do jednego Kościoła Chrystusa, Kościoła Rzymsko-Katolickiego. To zatwardziałe sekciarstwo jest dokładnie rodzajem logiki, której przyjęcia II Sobór odmówił, dzięki głębokiemu zastanowieniu się nad charakterem Kościoła. . . [65]

Nowe twierdzenie, że niekatolicy nie potrzebują się nawracać, ponieważ oni są "w jakiś tajemniczy sposób" częścią Kościoła Chrystusa [66] lekceważy wieloletnie nauki Kościoła o konieczności porzucenia błędów przez niekatolików i powrotu do jedyne prawdziwego Kościoła Jezusa Chrystusa, jak jednomyślnie nauczali przedsoborowi papieże.

Mówi się o przypadkach, kiedy **watykańscy kardynałowie aktywnie zniechęcają niekatolików, którzy chcą nawrócić się na katolicyzm**, widocznie trzymając się tej samej błędnej interpretacji soborowej. Catholic Family News opublikował historię o. Linusa Dragu Popiana, wychowanego w rumuńskiej religii prawosławnej. W 1975 roku zaryzykował życiem ucieczką z komunistycznej Rumunii i w Watykanie przedstawił się jako kleryk, chcący nawrócić się na katolicyzm. Ówczesny sekretarz stanu, kard. Villot, oraz inni watykańscy

kardynałowie, byli przerażeni. Powiedzieli młodemu Popianowi, że nie musi uciekać od komunizmu i nie musi przechodzić na katolicyzm, ponieważ to zaszkodziłoby relacjom Watykanu z komunistyczną Rumunią i rumuńskim Kościołem Prawosławnym [67].

Od tego czasu niewiele zmieniło się w Rzymie. Bp Fellay z Towarzystwa św. Piusa X opowiedział w niedawnym wywiadzie, że spotkał schizmatycznego [prawosławnego] biskupa, który chciał nawrócić się na katolicyzm. Bp Fellay doradził mu żeby zgłosił się z tym bezpośrednio do Rzymu. Kiedy prawosławny biskup powiedział Watykanowi, że chciał zostać katolikiem, "nastąpiła panika. Następnego dnia kard. Neves, prefekt Kongregacji Biskupów, powiedział schizmatycznemu biskupowi: 'Wasza Eksceleńco, nawrócenie nie jest konieczne. Od soboru rzeczy uległy zmianie! Nie ma już potrzeby nawracania się" [68].

Ta celowa odmowa pozwolenia schizmatycznemu biskupowi prawosławnemu na powrót do Rzymu jest absolutnie zgodna z **Deklaracją z Balamand z roku 1993**, wynegocjowaną między pewnymi dostojnikami watykańskimi i różnymi kościołami prawosławnymi. W tym dokumencie przedstawiciel Watykanu (kard. Cassidy z Papieskiej Rady ds. "Jedności Chrześcijańskiej") faktycznie uzgodnił, że ze względu na "radycznie zmienione perspektywy, a tym samym postawy" dokonane na II Soborze, Kościół Katolicki będzie szkolił nowych księży "torujących drogę przyszłym relacjom między dwoma kościołami, sięgających poza przestarzałą eklezjologię powrotu do Kościoła Katolickiego" [69].

Twierdzenie, że niezmiennie nauki Magisterium o powrocie dysydyntów (heretyków i schizmatyków) do jedyne prawdziwego Kościoła, jako jedyny sposób prawdziwej jedności chrześcijańskiej są teraz "przestarzałą eklezjologią", jest herezją, gdyż jest to sprzeczne nie tylko z nauką Kościoła o



powrocie dysydentów, ale także nieomylnie określonym dogmatem katolickim, że poza Kościołem nie ma zbawienia.

Porzucenie tradycyjnej nauki Kościoła w tej dziedzinie nie przedstawia "miłosierdzia" wobec oddzielonych braci, a raczej ucieczkę od obowiązku Kościoła mówienia im prostej prawdy. I znowu rezultatem tego nie jest żadna łaska dla niekatolików, a raczej osłabiony, pogrążony w skandalu Kościół, który ledwo może służyć jako zaczyn społeczeństwa jakim miał być. Podczas gdy Kościół, będąc boską, jak również ludzką instytucją, nieuchronnie odzyska swoją wcześniejszą żywotność, tak jak było w kryzysach w przeszłości, Kościół i świat będą doznawać wielkich cierpień, aż zakończy się kryzys wiary.

### **Porzucenie Społecznego Królowania Chrystusa**

W wyniku bezprecedensowej nowej orientacji Kościoła od II Soboru, miała miejsce również de facto **rezygnacja ze stałej nauki Kościoła o Społecznym Królowaniu Chrystusa**. Zgodnie z tą nauką, nie tylko poszczególne osoby, ale całe narody, mają obowiązek oddania się Chrystusowi i przestrzegania Jego nauk. To nauka Chrystusa, a nie "dialog" z niewierzącymi, przyniesie pokój światu; to Jego Kościół musi służyć jako główny instrument światowego pokoju. Ta stała nauka Kościoła o tej doktrynie jest podsumowana z godną podziwu zwięzłością przez papieża Piusa XI w encyklice Ubi Arcano Dei:

Ponieważ Kościół jest bezpiecznym i pewnym przewodnikiem sumienia, gdyż jemu przekazano przechowanie doktryn i obietnicy pomocy Chrystusa, on może nie tylko przynieść teraz prawdziwy pokój Chrystusowy, ale może, lepiej niż każdy inny organ, jaki znamy, mieć wielki wkład w zabezpieczeniu tego samego pokoju w przyszłości, czyniąc wojnę niemożliwą w przyszłości. Bo Kościół (na mocy ustanowienia i posłannictwa

Bożego) uczy, że nie tylko nasze działania jako jednostek, ale także jako grup i narodów, muszą być zgodne z odwiecznym prawem Bożym. . . W zasadzie dużo ważniejsze jest to, żeby działania narodów były zgodne z prawem Bożym, gdyż to naród ma dużo większą odpowiedzialność za konsekwencje swoich działań, niż jednostka.

A zatem, jeśli rządy i narody we wszystkich swoich działaniach przestrzegają praw Bożych, czy to państwowych, czy międzynarodowych, z dyktatem sumienia zakorzenionym w naukach, pojęciach i przykładzie Jezusa Chrystusa, a które obowiązują każdego człowieka, tylko wtedy możemy wierzyć słowu innego człowieka i ufać w pokojowe rozwiązanie problemów i kontrowersji, które mogą pojawić się w wyniku różnic w poglądach lub sprzeczności interesów [70].

Mówiąc o wysiłkach osiągnięcia pokoju na świecie podejmowanych przez Ligę Narodów, papież Pius XI oświadczył:

Wysiłki w tym kierunku podejmowano i się podejmuje; ale ich wyniki są niemal znikome, zwłaszcza jeśli można uznać, że wpływają na te główne problemy, które poważnie dzielą i służą do powstawania jednego narodu przeciwko drugiemu. Obecnie żadna ludzka instytucja nie może odnieść sukcesów w wymyśleniu kompletu praw międzynarodowych, które będą w harmonii z sytuacją na świecie tak, jak średniowiecze posiadało tę prawdziwą Ligę Narodów, chrześcijaństwo. Nie można zaprzeczać temu, że w średniowieczu to prawo często naruszano; ale nadal istniało jako ideał, zgodnie z którym można było osądzać działania narodów i sygnalizator świetlny wzywający tych którzy zgubili ścieżkę do bezpiecznej drogi [71].

W celu wzmocnienia tej nauki, papież Pius XI w swojej encyklice Quas Primas zainicjował Święto Chrystusa Króla:

Wskutek tej wspólnej nauki ksiąg świętych musiało zaiste wyniknąć, żeby Kościół katolicki, to królestwo Chrystusa na ziemi, mające się rozszerzyć na wszystkich ludzi i na wszystkie krainy, uwielbił sprawcę swego i założyciela, pomnażając oznaki swej czci w dorocznym cyklu świętej liturgii, jako Króla i Pana i Króla królów. . . Przeto królestwo naszego Odkupiciela obejmuje wszystkich ludzi; jak o tym mówi poprzednik Nasz, nieśmiertelnej pamięci Leon XIII, którego słowa chętnie przytaczamy: "Panowanie Jego mianowicie rozciąga się nie tylko na ludy katolickie, lub jedynie na tych, którzy obmyci w sakramencie chrztu, w rzeczywistości prawnie należą do Kościoła, chociaż albo błędne mniemania uwiodły ich na bezdroża albo niezgoda rozdziela od miłości: lecz obejmuje ono także wszystkich niechrześcijan, tak że cały ród ludzki prawdziwie należy do królestwa Jezusa Chrystusa" (Encyklika Annum Sacrum). I nie ma tu żadnej różnicy między jednostkami, rodzinami czy państwami, ponieważ ludzie złączeni w społeczeństwie niemniej podlegają władzy Chrystusa, jak jednostki [72].

[[http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius\\_XI/quas\\_pr](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XI/quas_pr)

### **"Cywilizacja miłości" zastępuje nawracanie pogan**

Ale po II Soborze Watykańskim, Społeczne Królowanie Chrystusa zastąpiono czymś zwanym "cywilizacją miłości" – określeniem wymyślonym przez papieża Pawła VI dla opisu utopijnego pojęcia, że "dialog ze światem" mógłby doprowadzić do światowego braterstwa religii, które w ogóle nie byłoby wyraźnie chrześcijańskie. Od tej pory hasło "cywilizacja miłości" powtarzano nieustannie. Jak to nowe pojęcie opisał papież Jan Paweł II w przemówieniu na Światowym Dniu Pokoju w 2001 roku:

Dialog pozwala dostrzec, że różnorodność jest bogactwem,

i skłania umysły ludzi do wzajemnej akceptacji, prowadzącej do autentycznej współpracy, zgodnej z pierwotnym powołaniem całej ludzkiej rodziny do jedności. Dialog jest zatem znakomitym narzędziem budowania cywilizacji miłości i pokoju, wskazanej przez mego czcigodnego poprzednika, papieża Pawła VI, jako ideał, na którym winno się wzorować życie kulturalne, społeczne, polityczne i ekonomiczne naszej epoki. . . Także różne religie mogą i powinny wnosić w to istotny wkład. Doświadczenie, które tylekroć przeżywałem podczas spotkań z przedstawicielami innych religii — wspominam zwłaszcza spotkanie w Asyżu w 1986 r. oraz na placu św. Piotra w 1999 r. — utwierdza mnie w przekonaniu, że wzajemna otwartość wyznawców różnych religii może przynieść wielkie korzyści sprawie pokoju i przysłużyć się wspólnemu dobru ludzkości [73].

Nawet obecnego papieża skłoniono by uważał, że międzywyznaniowe spotkania religijne takie jak te w Asyżu w latach 1986 i 2002 należą do środków, którymi ma być realizowane to utopijne pojęcie. Ale widok takich spektakli przeraziłby papieża Piusa XI i każdego z jego poprzedników. Tymczasem Społeczne Królowanie Chrystusa w katolickim porządku społecznym jest de facto wykluczone z nowej orientacji.

**Oczywiście, nowej "ekumenicznej" i "międzywyznaniowej" orientacji Kościoła nie można w żaden sposób pogodzić z Orędziem Fatimskim, i to tłumaczy dlaczego, począwszy od II Soboru Watykańskiego, podejmowano próby rewizji Orędzia zgodnie z nową orientacją, jeśli nie całkowitego zakopania go.**

**Czy katolicy muszą przyjąć nową orientację Kościoła?**

Katolicy mają obowiązek poddania się ustanowionym w Kościele naukom w kwestii wiary i moralności; nie mają obowiązku przyjmowania nowych postaw i orientacji zliberalizowanych ludzi kościoła, którzy teraz mówią i dokonują rzeczy niesłyszanych w całej historii Kościoła.

**A zatem katolicy mają prawo, a nawet obowiązek, sprzeciwiać się tej nowej orientacji pochodzącej z wieloznaczności soboru i opinii o "nowej teologii", które są sprzeczne z odwiecznym i nieomylnym Magisterium.**

Przez wiele lat katolicy ulegali temu nieporozumieniu, że muszą zaakceptować pastoralny II Sobór, z takim samym aktem wiary jak wobec soborów dogmatycznych. Ale był to sobór, który nie zajmował się definiowaniem wiary, ale środkami w zakresie praktycznego i ostrożnościowego osądu – takiego jak rozpoczęcie "imprezy ekumenicznej". Dokument soborowy, "Uwaga wstępna (łac. Nota Praevia) do Lumen Gentium", wyraźnie oświadcza co następuje:

"Ze względu na soborową praktykę i pastoralny cel obecnego soboru, święty sobór definiuje sprawy wiary i moralności jako obowiązujące w Kościele tylko, kiedy sobór sam otwarcie to oświadczy" [74].

Żadna sprawa wiary i moralności nie została zdefiniowana "jako obowiązująca Kościół" odnośnie nowej "orientacji ekumenicznej", ani żadne z innych nowych "pastoralnych" sformułowań w języku dokumentów soborowych.

To, że II Sobór Watykański był gorszy pod względem autorytetu od soboru dogmatycznego, potwierdza świadectwo ojca soboru, bpa Thomasa Morrisa. Na jego własną prośbę, to świadectwo ujawniono dopiero po jego śmierci:

Poczułem ulgę, kiedy powiedziano nam, że sobór nie

postawił sobie za cel definiowanie czy wydanie ostatecznych twierdzeń na temat doktryny, ponieważ oświadczenie o doktrynie ma być sformułowane bardzo ostrożnie, i uznałbym dokumenty soborowe za niepewne i nadające się do reformy [75].

Jest też ważne świadectwo sekretarza soboru, abpa (później kardynała) Pericle Felici. Na zakończenie II Soboru, biskupi poprosili abpa Felici o to co teolodzy nazywają "uwagą teologiczną" soboru – czyli "znaczenie" doktrynalne jego nauk. Abp Felici odpowiedział:

Z uwagi na soborową praktykę i pastoralny cel obecnego soboru, ten święty sobór definiuje sprawy wiary i moralności, jako obowiązujące w Kościele tylko, jeśli sam tak zadeklaruje [76].

Powiedział również:

Musimy rozróżnić zgodnie ze schematami i rozdziałami te, które już były przedmiotem definicji dogmatycznych w przeszłości; jeśli chodzi o deklaracje mające nowy charakter, musimy zachować zastrzeżenia [77].

Sam papież Paweł VI zauważył, że

"Biorąc pod uwagę pastoralny charakter soboru, uniknął on ogłoszenia w nadzwyczajny sposób dogmatów zawierających nutę nieomyślności" [78].

A zatem, w odróżnieniu od soboru dogmatycznego, **II Sobór nie wymaga bezwarunkowego aktu wiary**. Wieloznaczne i rozwlekłe dokumenty soborowe nie zgadzają się z doktrynalnymi ogłoszeniami przeszłych soborów. **Nowości II Soboru nie są dla wiernych bezwarunkowo obowiązujące, ani sam sobór nigdy nie powiedział, iż są**



**takimi.**

I jeszcze wieloznaczne nauki soboru i nowa posoborowa orientacja Kościoła, nie spowodowały nic poza tym, jak zobaczymy, co sam kard. Ratzinger nazwał "burzeniem bastionów" Kościoła – łącznie z burzeniem Orędzia Fatimskiego. Jak teraz wykażemy, to destrukcyjne przedsięwzięcie w dużym stopniu spełniło marzenia wrogów Kościoła i prorocze ostrzeżenia Orędzia Fatimskiego, o których mówił papież Pius XII.



**Liberal theologians such as Karl Rahner (see page 50), Yves Congar (left) and Henri de Lubac (right) saw their writings suppressed during the reign of Pope Pius XII. In the 1960s, however, these same “theologians” progressive opinions were given widespread influence at Vatican Council II.**



**Two other liberal, modernist “theologians”: Fathers Dominique Chenu (left) and Hans Küng (right) at the time of Vatican II.**

Liberalni teolodzy tacy jak Karl Rahner, Yves Congar (po lewej) i Henri de Lubac (po prawej) widzieli swe prace wyciszane za panowania papieża Piusa XII. Ale w latach 1960-tych postępowym opiniom tych samych “teologów” nadano szeroki wpływ na II Soborze Watykańskim. Dwaj inni liberalni, modernistyczni “teolodzy”: o. Dominique

Chenu (po lewej) i Hans Kung (po prawej) podczas II Soboru Watykańskiego.

### Przypisy

[1] Pełny zapis tej fascynującej historii w "Cała prawda o Fatimie" – t. III, o. Michela ze Świętej Trójcy, s. 257-304.

[2] Ibid., s. 298.

[3] Wicehrabia Leon de Poncins, Freemasonry and the Vatican [Masoneria i Watykan] (Christian Book Club, Palmdale, California, 1968) s. 14.

[4] L Bouyer, Dom Lambert Beauduin, a Man of the Church [Dom Lambert Beauduin, człowiek Kościoła] Casterman, 1964, s. 180-181, cyt. przez o. Dilder Bonneterre w The Liturgical Movement [Ruch liturgiczny] Ed. Fideliter, 1980, s. 119.

[5] Jezuita o. Aparicio był spowiednikiem i kierownikiem duchowym s. Łucji w latach 1926-1938. Następnie wysłano go do Brazylii jako misjonarza i korespondował z s. Łucją przez wiele lat. W roku 1950 wrócił do Portugalii i odwiedził s. Łucję w latach 1950-1951 bez żadnych przeszkód. O. Aparicio zeznał, że w sierpniu 1960 roku, podczas miesiąc trwającej wizyty w Portugalii, nie pozwolono mu rozmawiać z s. Łucją: "Nie mogłem rozmawiać z s. Łucją, gdyż nie dostałem pozwolenia od arcybiskupa na spotkanie z nią. Warunki odizolowania w których się znajduje zostały nałożone przez Stolicę Apostolską. Dlatego nikt nie może z nią rozmawiać bez pozwolenia z Rzymu. Arcybiskup ma bardzo ograniczoną liczbę tych pozwoleń" (Fatima: Tragedia i triumf], Immaculate Heart Publications, 1994, s. 33-34).

Od tego czasu sytuacja nie uległa zmianie. 16 lutego 1983 roku o. Joseph de Sainte-Marie, OC, napisał do szanowanego

katolickiego świeckiego Hamisha Frasera informując go że:  
"Ponadto przypominam ci – ona (s. Łucja) sama przypomniała mi niedawno w odpowiedzi na moją prośbę – że s. Łucja (Lucy) nie może rozmawiać z nikim na temat objawień bez wyraźnego pozwolenia od Świętej Kongregacji ds. Doktryny Wiary albo samego Ojca Świętego" (The Fatima Crusader, Nr 13-14, s. 13).  
I 19 marca 1983 roku s. Łucja powiedziała nuncjuszowi papieskiemu w Portugalii, najczcigodniejszemu Sante Portalupi, że nie mogła wcześniej skomentować nieodpowiedniości ceremonii poświęcenia w roku 1982 (świata, a nie Rosji), gdyż Stolica Apostolska nie udzieliła jej na to pozwolenia:  
"Poświęcenie Rosji nie zostało dokonane w sposób zażądany przez Matkę Bożą. Nie mogłam powiedzieć tego (wcześniej), gdyż nie miałam pozwolenia Stolicy Apostolskiej" (Ibid. s. 3, i The Fatima Crusader, Nr 16, wrzesień-październik 1984, s. 22ff, przedruk artykułu o. Pierre Caillona w Fidelite Catholique, 1983).

19 lutego 1990, prałat A Duarte de Almeida, kapelan zakonu Coimbra Carmel, oświadczył co następuje:

"żeby spotkać się z s. Łucją, konieczne jest posiadanie pozwolenia od kard. Ratzingera" (David Boyce, "Fatima Inquest – August 1990" [Śledztwo fatimskie – sierpień 1990], The Fatima Crusader, Nr 35, zima 1990-1991, s. 13).

Nie dalej jak w rzekomym "wywiadzie" z s. Łucją z kard. Bertone 17 listopada 2001 roku, kard. Bertone przyznał (w komunikacie nt. wywiadu), że został on przeprowadzony za zgodą kard. Ratzingera. A zatem, już w 2001 roku nawet wysokiego szczebla prałat watykański potrzebował pozwolenia Stolicy Apostolskiej na rozmowę z s. Łucją.

[6] Zob. Jean Madiran, "The Vatican-Moscow Agreement" [Porozumienie Watykan-Moskwa], The Fatima Crusader, Nr 16, wrzesień-październik 1984, s. 5. Także artykuły na s. 4, 7, i 11

in The Fatima Crusader, Nr 17, luty-kwiecień 1985. Zob. także Atila Sinke Guimarães, "The Metz Pact" [Pakt z Metzu], Catholic Family News, wrzesień 2001.

[7] Papież Pius XI, Divini Redemptoris, encyklika o ateistycznym komunizmie, 19.03.1937. Zob. także cyt. s. 61 w przypisie 42 tego rozdziału.

[8] Dokładniejszy zapis tego w The Rhine flows into the Tiber [Ren wpływa do Tybru] o. Ralph Wiltgen, (Nowy Jork: Hawthorne, 1967; TAN, 1985) s. 272-278.

[9] "Ren wpływa do Tybru" o. Ralph Wiltgen; Pope John's Council [Sobór papieża Jana] Michael Davies (Angelus Press, Kansas City, Missouri); a nawet Vatican II Revisited, (zob. następny przypis) który wyśpiewuje pochwały reformy.

[10] Czcigodny Aloysius Wycislo SJ, Vatican II Revisited, Reflections By One Who Was There [Refleksje jego uczestnika], s. x, Alba House, Staten Island, Nowy Jork.

[11] Ibid., s. 33.

[12] Ibid., s. 27.

[13] The Wanderer, 31.08.1967, s. 7.

[14] Council Daybook, National Catholic Welfare Conference, Waszyngton, DC, t. 1, s. 25, 27.

[15] Vatican II Revisited, Reflections By One Who Was There, s. 27-34.

[16] Bp Graber, Atanazy I współczesny Kościół, s. 54.

[17] Atila Sinke Guimarães, Animus Delendi (The Desire to

Destroy – Żądza niszczenia), (Tradition in Action, Los Angeles, California, 2001) s. 128. Dokładny tytuł: Animus Delendi – I (pierwsza z dwu książek pod tym samym tytułem).

[18] Ibid.

[19] “Istotne życie” wydaje się być kolejnym określeniem “istotnej groźby” potępionej przez encyklikę przeciwko modernizmowi Pascendi, papieża Piusa X, zob. s. 8, ang. przekładu Newman Press.

[20] Greenstock David, “Thomism and the New Theology” [Tomizm i nowa teologia], The Thomist [Tomista] (październik 1950). Warto przeczytać jeśli chce się poznać błędny charakter “nowe teologii”.

[21] Opublikowany w Angelicum, 1946. Pierwsze tłumaczenie ang. w Catholic Family News, sierpień 1997, “Where is the New Theology Taking Us?” [Dokąd prowadzi nas nowa teologia?]

[22] Animus Delendi – I, s. 129.

[23] Ibid., s. 146-149.

[24] Obserwacje pochodzą z książki prałata Kelly The Battle for the American Church [Bitwa o amerykański kościół] cyt. przez John Vennari w “Vatican Praises Purveyor of Heresy” [Watykan chwali twórcę herezji], The Fatima Crusader, wiosna-lato 1998.

[25] Ibid.

[26] Cyt. z Guimarães, Animus Delendi – I, s. 60.

[27] Ibid., s. 61.

[28] Ibid., s. 59.



[29] Ibid., s. 62.

[30] Vatican I, Sesja III, Rozdz. IV, Faith and Reason [Wiara i rozum].

[31] Cyt. z Open Letter to Confused Catholics [List otwarty do zmylonych katolików] s. 88-89.

[32] Yves Marsaudon, Oecumènisme vu par un Maçon de Tradition [Ekumenizm widziany przez tradycję masońską] (s. 119-120).

[33] Cyt. z "Listu otwartego do zmylonych katolików", s. 88-89.

[34] Ibid., s. 100.

[35] Bp Graber, Atanazy i współczesny Kościół, s. 64.

[36] Abp Marcel Lefebvre, They Have Uncrowned Him [Oni pozbawili Go korony] (Kansas City, Missouri: Angelus Press, 1988) s. 229. Tutaj abp Lefebvre zauważa także, iż komunistyczna gazeta Izvestia zażądała, by papież Paweł VI potępił jego i jego seminarium w Ecône.

[37] Postępowi periti soborowi mówili: "Wyrazimy to w sposób dyplomatyczny, a po soborze przedstawimy ukryte w nim wnioski". W książce o. Ralpa Wiltgena "Ren wpływa do Tybru", s. 242.

[38] Postępowy abp Annibale Bugnini był naczelnym architektem reformacji liturgicznej, której kulminacją była nowa msza (Novus Ordo). Ostatecznie został wypędzony z Watykanu do Iranu, ponieważ papieżowi Pawłowi VI pokazano dokumenty ujawniające, że Bugnini był masonem. Michael Davies poświęca cały rozdział abp Bugnini w Pope Paul's New Mass [Nowa msza

papieża Pawła] (Angelus Press, Kansas City, 1992) Rozdz. 24.

[39] Kard. Joseph Ratzinger, Principles of Catholic Theology [Zasady teologii katolickiej] (Ignatius Press, San Francisco, 1987) s. 334.

[40] Przemówienie w Lombard College, 7.12.1968.

[41] Przemówienie 30.06.1972.

[42] Papież Pius XI, Divini Redemptoris, Encyklika nt. ateistycznego komunizmu, 19.03.1937.

[43] Yves Congar, OP, "Le Concile au jours le jours deuxième section" [Sobór dzień po dniu, II sesja] (Paryż, Cerf, 1964) s. 115.

[44] Nie może być czegoś takiego jak "kontr-program", gdyż Syllabus [Program] bł. papieża Piusa IX z 1864 roku jest wyraźnie poważną, definitywną nauką obowiązującą wszystkich katolików (can. 750 § 2). W para. 6 encykliki Quanta Cura, wydanej z "Programem" 8.12.1964 roku, bł. papież Pius IX oświadczył uroczyście:

W tak wielkiej zaś różnorodności występnych opinii My, dobrze pamiętając o Naszym Apostolskim obowiązku i zatroskani o naszą najświętszą religię, a także o zdrową naukę i zbawienie dusz ludzkich nam powierzonych oraz o dobro samej społeczności ludzkiej, postanowiliśmy raz jeszcze głos zabrać w imieniu Stolicy Apostolskiej. A przeto wszystkie i każda z osobna przewrotną opinię i naukę oddzielnie wymieniając w tym Piśmie, Naszą powagą Apostolską je odrzucamy, piętnujemy i potępiamy, a chcemy oraz polecamy, by one przez wszystkich katolickiego Kościoła synów uznane były za odrzucone, napiętnowane i potępione. Cyt. z The Popes Against Modern Errors [Papieże przeciwko nowoczesnym błędom] (TAN Books

and Publishers, Rockford, Illinois, 1999) s. 21.  
[<http://www.tradycja.koc.pl/QuantaCura.htm>]

[45] Yves Congar, *La Crise d'Eglise et Msgr. Lefebvre* [Kryzys Kościoła I abp Lefebvre] (Paryż, Cerf, 1977) s. 54.

[46] Cyt. z "List otwarty do zmylonych katolików". s. 100.

[47] Kard. Joseph Ratzinger, "Zasady teologii katolickiej", s. 381-382.

[48] Ibid., s. 191.

[49] *L'Osservatore Romano*, wyd. ang. 2.07.1990, s. 5.

[50] Ibid.

[51] W encyklice z roku 1943 *Mystici Corporis*, papież Pius XII nauczał, że "prawdziwym Kościołem Jezusa Chrystusa. . . jest jedyny, święty, katolicki, apostołski Kościół Rzymski". To wyraźnie oznacza, że Kościół Chrystusowy nie składa się z Kościoła Katolickiego i innych wyznań "chrześcijańskich". Papież Pius XII powtórzył tę doktrynę w encyklice z 1950 roku *Humani Generis*: "Mistyczne Cało Chrystusa i Kościół Rzymsko-Katolicki są jedną i tą samą rzeczą".

[52] Cyt. z *Vatican II, the Work That Needs to Be Done* [II Sobór, prace które należy wykonać] pod red. Davida Tracy, Hansa Künga i Johanna Metz (Concillium, Seabury Press, NY, 1978) s. 91.

[53] *L'Osservatore Romano*, wyd. włoskie, 8.10.2000, s. 4:  
"Quando i Padri conciliar sostituirono la parola 'è' con la parola 'subsistit' lo fecero con un scopo ben preciso. Il concetto espresso da 'è' (essere) è piu ampio di quello espresso da 'sussistere.' 'Sussistere' un modo ben preciso di essere, ossia

essere come soggetto che esiste in sé. I Padri conciliari dunque intendevano dire che l'essere della Chiesa in quanto tale è un'entità più ampia della Chiesa cattolica romana."

[54] Zob. oświadczenia o. Schillebeeckx w czasopiśmie holenderskim *De Bauzuin*, Nr 16, 1965, cyt. w przekładzie francuskim w *Itinéraires*, Nr 155, 1971, s. 40.

[55] *Frankfurter Allgemeine*, 22.09.2000; włoski przekład w *L'Osservatore Romano*, 8.10.2000.

[56] *Adista*, 26.02.2001. Ang. przekład cyt. z "Where Have They Hidden the Body?" [Gdzie ukryli ciało?] Christopher Ferrara, *The Remnant*, 30.06.2001.

[57] "Za zgodą świętego soboru, nauczamy i definiujemy, że jest to bosko objawony dogmat: że rzymski papież, kiedy mówi *ex cathedra*, tzn. kiedy działa z urzędu pasterza i nauczyciela wszystkich chrześcijan, definiuje, na mocy swojego apostołskiego autorytetu, doktrynę dotyczącą wiary i moralności jakie ma zachować powszechny Kościół, posiada oprzez boską pomoc obiecana mu w osobie św. Piotra, nieomylność z którą boski Zbawiciel ustanowił swój Kościół, by był wyposażony w definiującą doktrynę dotyczącą wiary czy moralności; i że takie definicje rzymskiego papieża są dlatego nieformowalne z powodu ich charakteru, a nie z powodu zgody Kościoła" (D.S. 1839).

[58] "Ale gdyby ktoś ośmielił się sprzeciwić tej naszej definicji (broń Boże by to zrobił): niech będzie przeklęty" (D.S. 1840)

[59]. AAS 42-142.

[60] "On the Ecumenical Movement" [O ruchu ekumenicznym] 20.12.1949.

[61] Theological Highlights of Vatican II, o. Joseph Ratzinger [Paulist Press, Nowy Jork, 1966], s. 65-66. Ta część książki skupia się umyślnej podstawie ekumenicznej, na której opiera się dokument soborowy Lumen Gentium. Więcej szczegółów o dyskusji o książce o. Ratzingera zob. "Vatican II vs. the Unity Willed by Christ" [II Sobór a jedność z woli Chrystusa] J Vennari, Catholic Family News, grudzień 2000.

[62] Nawet gdyby kard. Ratzinger mógł zmienić całkowicie swoje poglądy na bardziej ortodoksyjne, same teksty II Soboru pozostałyby wieloznaczne, niedokładne, i wyglądały na zorientowane w kierunku nieortodoksyjnego ekumenizmu, który nie chce nawracania niekatolików na katolicyzm.

[63] E Schillebeeckx, OP, Igreja ou igrejas?, [Kościoł czy kościoły?] w Igreja ou igrejas?, Cinco problemas que desafiam a Igreja hoje [Pięć problemów dzisiejszego Kościoła] s. 26f. Cyt. z In the Murky Waters of Vatican II W mętnych wodach II Soboru], Atila Sinke Guimarães, (Maeta, Metairie, 1997) s. 243.

[64] SIDIC – stowarzyszenie uważające się za katolickie, które było "założone w Rzymie w 1965 roku na prośbę grupy ekspertów II Soboru po opublikowaniu Nostra Aetate", w celu promowania "dialogu" katlicko-żydowskiego. Rzymski SIDIC ma przedstawicieli w następujących krajach: Australia, Belgia, Kanada, Anglia, Francja, Holandia, Izrael, Włochy i USA.

[65] Pełny cytat brzmi: "Odmowa przez Lefebvre przyjęcia ekumenizmu pochodzi z wyraźnych nauk Magisterium: encykliki Satis Cognitum Leona XIII (1896); encykliki Mortalium Animos Piusa XI (1928); z 20.12.1949, Instrukcji Świętego Oficjum dot. ekumenizmu. Jedynym przyjmowanym przez Lefebvre ekumenizmem jest ten, który dąży do bezwarunkowego powrotu członków innych wyznań do jednego Kościoła Chrystusowego, Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Ten zatwardziały sektarianizm

jest dokładnie rodzajem logiki, której przyjęcia odmówił II Sobór, dzięki głębokiemu zastanowieniu się nad charakterem Kościoła. Chociaż zakorzeniony w tradycji [sic], zakres refleksji soboru był bezprecedensowy w historii chrześcijaństwa. Dla integralistów, ekumenizm jest jedną z fundamentalnych zrad dokonanych przez II Sobór” – Service International de Documentation Judéo-Chrétienne [SIDIC] Rzym, [wyd. ang. z Waszyngtonu DC, t. XXXII, Nr 3, 1999, s. 22.

[66] Słowna wieloznaczność wykorzystana na II Soborze w celu realizacji fałszywego pojęcia znajduje się w Lumen Gentium 8, gdzie mówi: “Kościół Chrystusowy istnieje w Kościele Katolickim” a nie definicja papieża Piusa XII, że Kościół Chrystusowy jest Kościołem Katolickim [Mystici Corporis, papież Pius XII]. Zob. wcześniejszą dyskusję i przypisy w tym rozdziale nt. pochodzenia i wpływu tej wieloznaczności, co przyznał kard. Joseph Ratzinger.

[67] Krótki zapis historii o. Popiana zob. “Vatican says, Do Not Convert to Catholicism” [Watykan mówi, nie wracaj do katolicyzmu], John Vennari, Catholic Family News, grudzień 2001. Zob. także “Vatican says, ‘You Must Not Become Catholic!’” [Watykan mówi: ‘nie wolno ci być katolikiem!'], John Vennari, The Fatima Crusader, Nr 69, zima 2002. Świadectwo o. Popiana na taśmie pt. “Vatican’s Ostpolitik and Ecumenism Tried to Prevent My Conversion to Catholicism” [Watykańska ostpolitik i ekumenizm usiłowały uniemożliwić mi nawrócenie na katolicyzm] dostępne w Fatima Center, 17000 State Route 30, Constable, NY 12926.

[68] “We are a Sign of Contradiction” [Jesteśmy znakiem sprzeczności], wywiad z bpem Bernardem Fellayem, SSPX, czasopismo Latin Mass, jesień 2001, s. 11.

[69] Balamand Statement, nr 13 i 30. The Balamand Statement



(1993) cyt. aprobowano przez papieža Jana Pawła II w Ut Unum Sint, Nr 59.

[70] Papieź Pius XI, Ubi Arcano Dei, List o Pokoju Chrystusowym w Jego Królestwie, 23.12.1922.

[71] Ibid.

[72] Papieź Pius XI, Quas Primas, Encyklika o Królowaniu Chrystusa, 11.12.1925.

[73] Papieź Jan Paweł II – przekaz na światowy Dzień Pokoju, 1.01. 2001. "Dialogue Between Cultures for a Civilization of Love and Peace" [Dialog między kulturami dla cywilizacji miłości i pokoju].

[74] Addenda do Lumen Gentium, nota wyjaśniająca Komisji Teologicznej, w Walter M. Abbott, SJ, red., The Documents of Vatican II [Dokumenty II Soboru] (Nowy Jork: America Press, 1966) s. 97-98.

[75] Osobiste świadectwo bpa Morrisa opublikowane w artykule Kierona Wooda, Catholic World News, 22.01.1997.

[76] Dokumenty II Soboru, red. Walter Abbott, SJ, s. 98.

[77] Cyt. z Listu otwartego do zmylonych katolików, s. 107.

[78] Papieź Paweł VI, audiencja generalna 12.01.1966, w Insegnamenti di Paolo VI, t. 4, s. 700, cyt. z Atila Sinke Guimarães, W mętnych wodach Watykanu, Metairie, Louisiana: Maeta, 1997; TAN 1999, s. 111-112.

<http://gazetawarszawska.com>

Share  
this:



Ten wpis został dodany w 2012-12-03 (poniedziałek) @ 07:10:35 i znajduje się w kategorii **Kościół**. Możesz śledzić odpowiedzi do tego wpisu poprzez **RSS 2.0** kanał. możesz **napisz odpowiedź**, lub **trackback** z Twojej własnej witryny.

## Odpowiedzi: 20 to "Ostatnia bitwa Szatana (8)"

1. **Marta15** powiedział/a



2012-12-03 (poniedziałek) @ 21:39:14

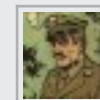
cały film Christiada, "Ku większej chwale". Napisy po polsku.

Obowiązkowy do obejrzenia.

przekazujcie dalej.

<http://st.dwn.so/v/DS50444A0E>

2. **Marucha** powiedział/a



2012-12-03 (poniedziałek) @ 21:43:43

Powyższy tekst jest wprost MIAŻDŻĄCY dla katolemingów piejących chwałę II Soboru i jego papieży.

Zauważcie Państwo, jak milczą.

Albo ze wstydu – albo nie rozumieją, co w tekście stoi. Pewnie to drugie.

3. **Marta15** powiedział/a



2012-12-03 (poniedziałek) @ 21:56:28

Katoleming nie rozumuje , on tylko dziala wedlug wytycznych, idzie /robi to co kaza, mowi/powtarza to, co zapowiedza, itd.

Tlum, gawiedz, motloch NIE MYSLI , bo od myslenia ma tych ,co NIM steruja.

I po to, aby wychowac takie pokolenia

“demokratycznego/bezmyslnego motlochu ”, ktory NIE myslil/nie rozumuje indywidualnie, nie poczuwa sie do indywidualnej odpowiedzialnosci za swe czyny i slowa, trzeba troche czasu i wysilku.

Ale efekt koncowy wart jesttej odrobiny wysilku.

Mamy cale pokolenia “wykształconych”, czesto z dyplomami wyzszych uczelni moralnych imbecyli , ludzi ,ktorzy zatracili zdolnosc odwaznego, niezaleznego, samodzielnego myslenia, myslenia, ktore ma isc za poszukiwaniem Prawdy. Za Prawda i Pieknem.

Ale tak chyba bylo od zawsze. Historia tylko zatacza kregi.

4. **JO** powiedział/a



2012-12-03 (poniedziałek) @ 22:11:17

Ad.2. Te artykuly wyjasniaja przemowienia, bo NIE KAZANIA Jana Pawla II, ktore byly pelne populizmu, niejasnosci, dwuznacznosci, byly puste, goloslowne, byly na tyle Iluzoryczne, ze Kazdy JE mogl odbierac tak JAK chcial, pragnal z powodu tych przemowien

iluzoryczności.

--

Co do rozmowców, którzy popierali JP II Św. Uważam, że powoli posada wielu tu rozmowców zasłoni z Oczu i Duszy. Nie tylko siła argumentów ale Laska Uświęcająca pozwala widzieć działa, że widzą i słyszą.

Ufam, że Ci co są nowozruszeni i uparcie tak w błędzie, są obrażeni na tyle że się nie odzywają i donrzej. Bo ONI Prawa Głosu Nie Maja.

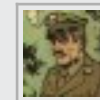
5. **JO powiedział/a**



2012-12-03 (poniedziałek) @ 22:13:04

Wstyd czuje tylko ten, kto żyje życiem nadprzyrodzonym. Judeokatolicy wstydu nie mają.

6. **Marucha powiedział/a**



2012-12-03 (poniedziałek) @ 22:19:49

Re 5:

Aby czuć wstyd, trzeba mieć, choć trochę, nie tylko sumienia, ale i rozumu. Durnie wstydu nie czują, są do niego niezdolni. Podobnie, jak psychopaci.

7. **JO powiedział/a**



2012-12-03 (poniedziałek) @ 22:30:00

Madrosc jest Darem Ducha Swietego a On nie obdarowuje Laskami tych co odrzucaja Ja.

Polacy sa ograbieni z Wiary. Jan Pawel II Pontyfikatem swoim na Bazie ostatniego Soboru Zmienil Duchowosc Polakow, Ograbil Nas. Stalismy sie Trupim Juz nie Narodem ale Tlumem, ktory ponosi Kare sa brak odpowiedzialnosc, zo sluchanie JP II zamiast Chrystusa

Sekta JP II , I jej odgalezienia jak neokatechumenat, Rycerze Kolumba....oraz inne zaproszone jak buddysci, a przede wszystkim Talmudzisci dzialaja I ZABIJAJA

8. **Kudlaty powiedział/a**



2012-12-04 (wtorek) @ 09:05:33

ks K.Vaillancourt"Asyz III-Pielgrzymka indyferentyzmu"-fragment:

Jeśli nie synkretyzm, to indyferentyzm

Nawet, jeśli przyjmujemy za dobrą monetę słowa tych

modernistów, że "nie uczestniczą w obrzędach religijnych wspólnie" z towarzyszami im niekatolickimi uczestnikami (i dlatego nie mogą być oskarżani o praktykowanie synkretyzmu podczas Asyżu III), to w rzeczywistości możemy to spotkanie oznaczyć etykietką indyferentyzmu, czyli działania zakazanego katolikom, ponieważ jest ono wyraźnym pogwałceniem Pierwszego Przykazania.

Indyferentyzm jest co najmniej grzechem śmiertelnym i przedmiotem ekskomuniki ipso facto (zgodnie z prawdziwym Kodeksem Prawa Kanonicznego) od kiedy *communicatio in sacris* zostało wprowadzone. Kościół z zasady zawsze chronił Swoje dzieci przed beztroskim wkraczaniem na zatrute pastwiska niekatolików, co w ewidentny sposób wynika z kilku cytatów z tradycyjnego katolickiego nauczania zamieszczonych poniżej:

- Dokument biskupa George Hay'a (1729 – 1811) *General Laws of God Forbidding All Communication In Religion With Those Of A False Religion* [Ogólne Prawa Boskie zakazujące wszelkich kontaktów religijnych z wyznawcami fałszywej religii]:

"Zasady zakazujące tego w ogólności są następujące:

(1) Pierwsza jest oparta na tym jak w świetle Pisma Świętego traktowane są wszystkie fałszywe religie; otóż znajdujemy tam zapewnienie, że pochodzą one od fałszywych nauczycieli, którzy nazywani się zwodzicielami ludzi, drapieżnymi wilkami, fałszywymi prorokami, którzy mówią przewrotne rzeczy: że są oni antychrystami i wrogami krzyża Chrystusowego; gdyż odstąpiwszy od prawdziwej wiary Chrystusowej,



skłonili się ku duchom błędu; że ich nauki to nauki diabłów, głoszących kłamstwa; że ich zwyczaje są zgubne, ich herezje godne potępienia, i tym podobne. W konsekwencji czego, Apostoł wydał następujący generalny nakaz unikania wszelkiego kontaktu z nimi w sprawach religijnych: «Nie ciągnijcie jarzma z niewiernymi. Cóż bowiem za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za towarzystwo światłości z ciemnością? Albo co za zgoda Chrystusowi z Belialem? Albo co za udział wiernemu z niewiernym? A co za zgoda świętyni Bożej z bałwanami? Albowiem wy jesteście świątynią Boga żywego» (2 Kor. 6, 14). Oto prawdziwa religia Jezusa Chrystusa, prawdziwa nauka Jego ewangelii jest sprawiedliwością i światłem; wszystkie fałszywe doktryny to niesprawiedliwość i ciemność; to przez naszą świętą wiarę należymy do Chrystusa i jesteśmy świątyniami Boga żywego; wszystkie religie fałszywe pochodzą od ojca kłamstwa i czynią z tych, którzy je przyjmują niewierzących; toteż, wszelkie uczestnictwo, wszelki współudział, wszelka styczność z fałszywymi religiami, jest tutaj wyraźnie zakazana przez Słowo Boże.

Zobaczyliśmy powyżej, że jesteśmy zobowiązani kochać tych, którzy są uwikłani w fałszywe religie, życzyć im dobrze i czynić im dobro; ale wyraźnie zabrania się nam wszelkich kontaktów z ich religią – to jest, z ich fałszywymi doktrynami i obrzędami. Dlatego też, uczeni i pobożni angielscy duchowni, którzy wydali w Reims tłumaczenie Nowego Testamentu, w swojej uwadze na temat tego ustępu, stwierdzają: «Ogólnie rzecz biorąc, jest tu zakazana rozmowa i kontakty z niewiernymi w modlitwach, albo udział w ich schizmatyckich uroczystościach, czy też

wszelkich innych codziennych modlitwach; które Apostoł wymieniając tutaj bardziej szczegółowo, ostrzegł chrześcijański lud by miał na to lepsze baczenie».

(2) Kolejny generalny nakaz o unikaniu wszelkich religijnych kontaktów z tymi heretykami, bądź wyznawcami fałszywych religii, jest taki – «Człowieka heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu, UNIKAJ, wiedząc, iż kto taki jest, jest przewrotny i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony» (Tyt. 3, 10).

Widzimy tutaj kolejny, ogólny nakaz unikania wszystkich takich – tzn., uciekania od nich, nie wchodzenia z nimi w żadną styczność. Ale czego dotyczy nakaz unikania ich? Nie ich jako osób, albo koniecznej z nimi komunikacji społecznej; gdyż wtedy – jak ten sam święty Apostoł mówi przy podobnej okazji – «musielibyście wyjść z tego świata» (1 Kor. 5, 10). Nie odnosi się to do uczynków miłości chrześcijańskiej; gdyż te nakazuje nam czynić sam Chrystus, w przykładzie miłosiernego Samarytanina, wobec wszystkich ludzi, bez względu na to jakiej są religii: toteż, w najbardziej zawężonym i ograniczonym sensie jaki te słowa mogą ze sobą mieć, sprawami, w których nakazuje się nam unikania ich są wszystkie kwestie związane z religią; w tym, w czym oni sami są wypaczeni i grzeszą; w rzeczach odnoszących się do Boga i oddawanej Mu posługi. W tym oni błędzą, w tym są zdeprawowani, w tym są potępieni; dlatego w tych sprawach musimy od nich stronić.

Dlatego, świętobliwi tłumacze ksiąg Nowego Testamentu (Rheims ed.), w przypisie do tego tekstu, mówią: «A zatem heretycy, nie powinni się dziwić, że w tym miejscu słowami Apostoła ostrzegamy wszystkich katolików, by mieli się przed nimi na baczności i unikali ich kazań, książek i zgromadzeń».

(3) Trzeci ogólny nakaz w tym przedmiocie jest oczywiście zawarty w następującym żarliwym napomnieniu Apostoła: «A nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, żebyście się usuwali od każdego brata postępującego niewłaściwie i nie według podania, jakie otrzymali od nas» (2 Tes. 3, 6).

W tym fragmencie są szczególnie podkreślone wszystkie najróżniejsze sekty fałszywych religii; bo, chociaż mogą się różnić od siebie pod różnymi względami, to generalnie są zgodne w tym, że odrzucają apostołskie tradycje przekazane nam przez Kościół Chrystusowy; Apostoł nakazuje nam tutaj, aby w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa unikać ich wszystkich – odciąć się od nich. Jest teraz oczywiste, że najbardziej zawężony sens, w jakim ten nakaz, tak gorąco zalecany nam do przestrzegania przez Apostoła, powinien być odebrany, polega na odseparowaniu się od nich we wszystkim, co się odnosi do religii – od ich sakramentów, modlitw, kazań, spotkań religijnych, i tym podobnych. W tych to sprawach, oni nie «postępują według podania, jakie otrzymali od Apostołów». A zatem, w tych rzeczach, nakazuje się nam tutaj, w imieniu Samego Chrystusa, «usuwać się od nich».

Widząc, zatem, że Duch Święty, przez usta tego świętego Apostoła, tak często i w tak zdecydowanych słowach, zakazał wszelkiego rodzaju współudziału w kwestiach religijnych z tymi, którzy są poza Jego świętym Kościołem, nie dajmy się oszukać mającą pozory słuszności, lecz prózną sofistyką przebiegłych ludzi, którzy czyhają by nas zwieść; nie obrażajmy naszego Boga, przez przekraczanie tych Jego wyraźnych rozkazów, przez łączenie się w modlitwach albo uczęszczanie na spotkania tych, którzy są oddzieleni od Jego świętego Kościoła, aby nie musiał On pozbawić NAS Swej świętej łaski i aby w miarę jak wystawiamy się na niebezpieczeństwo, nie opuścił nas abyśmy przez to zginęli.

Posłuchajmy i pójdźmy za radą i nakazem tego samego świętego Apostoła: «Jak tedy przyjęliście Jezusa Chrystusa Pana, w Nim chodźcie, wkorzeni i wybudowani w Nim i umocnieni wiarą, jakeście się i nauczyli, obfitując w Nim w dziękczynieniu. Baczcie, żeby was kto nie uwiódł przez filozofię i czczy podstęp, oparty na podaniu ludzkim, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie» (Kol. 2, 6). Z tego powodu, wszystkim argumentom wpływającym z ludzkich, światowych, albo materialnych pobudek, po to by skłonić nas do przyłączenia się lub wzięcia udziału w jakiegokolwiek religijnej powinności wraz z wyznawcami fałszywej religii, choćby tylko z pozoru, powinniśmy przeciwstawić ten: «Bóg wyraźnie tego zabronił, dlatego żadna ludzka siła nie zdoła tego zalegalizować»”.

9. **Kudłaty powiedział/a**



2012-12-04 (wtorek) @ 09:40:56

Najbardziej widoczną oznaką Bożego gniewu i zarazem najstraszliwszą karą, jaką może On wymierzyć światu, jest sytuacja, kiedy pozwala On, by jego lud wpadł w ręce ludzi, którzy są duchowymi bardziej z nazwy niż z uczynków, kapłanów okrutnych jak wilki drapieżne, ludzi, którym brak miłości i oddania powierzonej im owczarni (...). Gdy Bóg zezwala na takie rzeczy, jest to bardzo konkretna oznaka, że gniewa się On na swój lud (...). Dlatego właśnie woła On nieustannie do chrześcijan: „Powróćcie, o zbuntowane dzieci (...) a dam wam pasterzy wedle serca mojego» (Jer 3, 14–15). Tak więc nieprawości w życiu kapłanów są chłostą wymierzoną ludowi w konsekwencji jego grzechów.

Sw. Jan Eudes "Kapłan, jego godność i obowiązki"

10. **Greg powiedział/a**



2012-12-04 (wtorek) @ 09:43:46

Panie marucha, ja tę pańską hipokryzję nagłośnię w podziękowaniu za to blokowanie. Odnajdę w googlach wszelkie miejsca, gdzie jest pan chwalony, gdzie uchodzi za wielki autorytet i nagłośnię pana "obiektywizm". A równocześnie zadbam o to, aby za bardzo pana nie pozycjonować. Wielki bohater się znalazł, obrońca wolnego słowa, autorytet o niepodważalnych argumentach. A przy okazji zajmę się trochę walką z lefebrystami. Mam swoje

argumenty, poradzę sobie. Nie z takim już sobie radziłem.

11. **JO powiedział/a**



2012-12-04 (wtorek) @ 10:22:14

Ad.9. Tak, My poszlismy za nawolywaniem JP II do Naszych Sumien, by w nich doszukiwac sie WOLNOSCI , Milosci, choc wiadomo, ze w Naszych Sumieniach Bez Boga Molosci NIE Ma.

A jest Pozadanie, Namietnosci.

My wypatrywalismy Wolnej Polski, mozliwosci Wyjazdu za Granice , kupowania blyskotek jakie widzielimy w PEWEXACH

Zamiast

POSZUKIWAC BOGA w Naszych Sumieniach, PRAWDY I Budowac Zycie I Panstwo na Bazie Prawdy.

Jan Pawel II wskazal nam bledna Droge Falszywej Milosci, Falszywego Przebaczenia, gdyz nie Ma Przebaczenia jezeli Winny nie Ma skruchy, nie prosi o nie a jest BYTNY I w swej Buckie przemalowuje kolory I co I Pcha sie do Rzadzenia a JP II te Rzady Akceptuowal..., Rzady tych co nie Korza sie a Smieja

I jak wilki sztuka ZBRODNI

MY ZAWINILISMY idac do Judeokosciolow  
My ZAWINILISMY zgadzasz sie juz za PRL na  
Modernistyczna Msze  
My ZAWINILISMY bo dalismy sie JPII  
spostestantyzowac  
My zdradzilismy, zdebronizowalismy Chrystusa, mimo  
opoznien czynionych Przez Kardynala Wyszynskiego,  
ktore nie tylko byly oponieniami ale I USTEPSTWAMI,  
gdyz to ON zgodzie sie na Boginiego Msze odprawiaja  
Dupa do Tabernakulum.

Myjestesmy Winni.

By odwrocic sytuacje NIE Partie ale Koscioly Musimy  
Zmienic a Partie dobre same sie wowczas pojawia a  
wrazie znikna

12.

### **JO powiedział/a**



**2012-12-04 (wtorek) @ 10:24:55**

Nasi Rodzice za PRL jstaracili DUCHA, pozwalali na  
Szkolne Dyskoteki dla nastolatkow, na to by wyszla  
moda posiadania Tzw Chlopaka, dziewczyny...  
wychodzac na przeciw Pozadaniom dziecka zamiast  
pomoc mu ziemi Walczyc.

to musialo skonczyc sie Katastrofa jaka jest widoczne  
dzis na Naszych OCZACH



13. **Marucha** powiedział/a



2012-12-04 (wtorek) @ 22:34:39

Re 10:

Ależ niech Pan sobie "zwalcza lefebrystów" ile wlezie. Tylko musi Pan chyba mieć zajoba, żeby przypuszczać, iż pozwolę na ich "zwalczenie" na tym forum.

14. **Rysio** powiedział/a



2012-12-05 (środa) @ 00:09:03

Greg to musi być potężna osobistość.

Greg czy mógłbyś postraszyć Gajowego żeby się mnie zaczął słuchać i żeby zaczął czytać książki ekonomiczne mojego ulubionego żyda?

Greg wierzę, że ty wszystko możesz.

<http://help.berberber.com/members/artie/albums/pictures/3453-ugly-smile.jpg>

15. **Marta15** powiedział/a

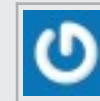


2012-12-05 (środa) @ 00:28:29

wykaz miejsc, w których odbywają się Tradycyjne Msze św w USA i Meksyku

<http://www.traditio.com/tradlib/masslat.pdf>

16. **Marta15** powiedział/a



2012-12-05 (środa) @ 00:36:59

a tu zdjęcie pana masona z Brazyli,

<http://www.traditio.com/comment/com1212.htm>

nominowanego przez anty-papieża i zwolennika masonów, Benedykta 16, do Papieskiej Akademii Nauk.

Prawdziwy, Tradycyjny KK ZAWSZE potępiał/ekskomunikował masonerie i masonów. Obecna sparzywiła sekta, jaka się rozgłosiła w Watykanie od czasów 60-ych, przemycza ich coraz jawniej /otwarciem w swoje i tak zmasoniało szeregi. Ale zacząłbym katolomom to nie przeszkadza. Bula na sekcie aż do bula.

17. **Marucha** powiedział/a



2012-12-05 (środa) @ 11:09:28

Pani Marto,

Nie ma takiego szatańskiego kurewstwa, nie ma takiego gnoju, którego by katolomom nie zaakceptowały w imię posłuszeństwa i zdobyczy II Soboru.

Zaakceptowali już masonerię, zaakceptują i Nergala w roli księdza odprawiającego "mszę" kościołach, zaakceptują "biblię" La Veya, zaakceptują rytualne kopulacje na stole ofiarnym... nie ma granic. Ci ludzie mają w głowach coś, co nie nadaje się nawet do szamba.

18. **JO powiedział/a**



2012-12-05 (środa) @ 11:25:53

Ad.17. Człowiek bez Boga, Jego Bożej Laski Sam Nie Potrafi Kochać.

Judeokatolicy odrzucają Prawdę. Przyjma więc ONI Kłamstwo Każde jako Prawdę, bo Prawda zrelatywizowana Zawsze jest Kłamstwem.

Odrzucenie odrobiny Nawet Prawdy, jest już całościowo Służeniem Kłamstwu, która prędzej czy później doprowadzi do służenia dla 100 procentowego Kłamstwa, Szatana, Ochydy, która Adoruje Ochyde...

19. **JO powiedział/a**



2012-12-05 (środa) @ 11:28:14

To dlatego nie wolno rozmawiać nam z Tymi, którzy nie widzą, nie słyszą. Po dniu i nocy Rozmowy z nimi należy otrzepać pył od nich....I ODEJŚĆ, gdyż groza

dla Nas I bliskich Naszych Utrata Naszego Skarbu-  
Naszej Wiary

20. **Ojoj powiedział/a**



2013-05-03 (piątek) @ 16:36:17

re 9: kudlaty

Nie wierze w zaden gniew bozy, ktory ciagle leje sie z Tory i innych pejsatych papirusow (ktore byly przed soborem zakazane), a w ewangeliach o Chrystusie jakos go brak. Natomiast wierze w to ze Bog moze odejsc i wtedy taka pustke poprostu wypelniaja diably i inne nieczyste stwory, w ramach zasady: zlo jest brakiem dobra, a nie ze zlo i dobro wspoldzialaja ze soba i inne pejsate bzdury, bo wtedy wlasnie mamy kwiatki typu mniejsze zlo i wieeeeeelkie dobro – pejsata chaotyczna mentalnosc.

Jezeli chodzi o Fatime to poprostu przekazano tym dzieciom II Sobor oraz jego konsekwencje i tyle.

---

**Można używać typowych tagów HTML, np. wytłuszczenie, kursywa, itp.**

---

Wprowadź swój komentarz do tego pola...

« **Tajne armie NATO**

**Litwo, Ojczyzno moja...** »

Blog na WordPress.com. | The Andreas09 Theme. Autor motywu: Andreas Viklund.

